

Poprawa zależy od każdego z nas

4 czerwca br. odbyło się plenium Rady Robotniczej HiL poświęcone omówieniu sytuacji produkcyjno-ekonomicznej kombinatu po pięciu miesiącach br., oraz wyznaczeniu roli Rady Robotniczej i poszczególnych Oddziałowych Rad Robotniczych w pobudzaniu inicjatywy załogi przy wykonywaniu zadań planowych.

Posiedzenie plenarne otworzył przewodniczący Rady Robotniczej — tow. Tadeusz Szwacek, który zaapelował o szerokie wypowiedzianie się, zwłaszcza w sprawie oszczędności w gospodarce materiałowej, od których w dużej mierze zależą wyniki produkcyjne.

Następnie zabrał głos dyrektor ekonomiczny — tow. Stanisław Suchoński, który przedstawił informację dotyczącą aktualnej sytuacji produkcyjno-ekonomicznej w kombinacie.

W dalszej części posiedzenia sekretarz Rady Robotniczej — tow. Stanisław Żmuda, przypomniał zadania Rad Robotniczych w pobudzaniu inicjatywy załogi przy wykonywaniu zadań planowych w poszczególnych wydziałach, oraz zaapelował o wzmoczenie aktywności na tym odcinku. Rady Robotnicze powinny ocenić programy działania w tym zakresie, oraz ujawniać przyczyny niedostatecznej realizacji programu i stawiać odpowiednie wnioski. Aktyw rad robotniczych powinien zwracać uwagę na tematy najbardziej zagrożone w realizacji, walczyć o obniżkę kosztów własnych w produkcji, a poszczególne Rady Robotnicze powinny wypracować własne koncepcje włączenia się w realizację zadań w swoich wydziałach.

W dyskusji zwracano uwagę na przejawy niedociągnięć or-

ganizacyjnych w poszczególnych wydziałach, na nieuporządkowaną gospodarkę materiałową, podniesienie jakości remontów, lepsze wykorzystanie taboru kolejowego huty, zlikwidowanie i ograniczenie postojów wagonów, ściślejszą współpracę pomiędzy poszczególnymi wydziałami i jednostkami organizacyjnymi, a także podkreślano potrzebę większego liczenia się kierownictwa poszczególnych wydziałów z opinią kolektynu Rady Robotniczej, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej.

W podsumowaniu tow. Tadeusz Szwacek, stwierdził, że poprawa obecnej sytuacji leży w interesie wszystkich pracowników huty. Dlatego też do Rady Robotniczej należy czuwanie nad zabezpieczeniem należytych form pracy.

Zebrani podjęli uchwałę, która zobowiązuje Zakładowe i Oddziałowe Rady Robotnicze do przeprowadzania oceny wykonania zadań planowych w poszczególnych okresach, wzmoczenia działalności poszczególnych członków Rad raz do współdziałania Rad Robotniczych z Radami Zakładowymi i organizacjami partyjnymi i opracowania wspólnego programu działania w tym zakresie.

W obradach wziął udział przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników — tow. Karol Klelesz.

R. DZIESZYŃSKI

O budownictwie socjalnym HiL

W ramach szeroko prowadzonego szkolenia aktywów związkowego huty, spotkali się na trzy dni w Sromowcach członkowie plenium Rady Zakładowej Kombinatu. Temat szkolenia był dobrze dobrany, obejmował i sytuację międzynarodową i zagadnienia gospodarki materiałowej i to co u nas tak ważne — sprawy humanizacji pracy. Nie muszę dodawać, że po każdym wykładzie toczyła się długa i wnikliwa dyskusja. Wymiana myśli czołowego aktywów na pewno okazała się bardzo pożyteczna w działalności związkowej.

Bardzo dobry był pomysł, aby obrady plenarne posiedzenia RZK, które odbyło się również w Sromowcach, poprzedzić „godzinami szczerości”, czyli swobodną dyskusją na temat roli, pozycji i działalności organizacji związkowej HiL. Próbie oceny i tego co zrobiliśmy na rzecz załogi, czego nie dokonaliśmy i dlaczego tak się stało, poświęcili wszyscy zabierający głos, dużo uwagi. Bardzo podobało mi się to, że dyskusja nie nosiła cech abstrakcyjności: oceniając całość związkowego działania, każdy członek plenium RZK starał się pokazać w nim swe osobiste miejsce i swoją własną rolę.

Do wniosków jakie wyłoniły się po „godzinach szczerości”, wrócić w osobnej publikacji. Temat to bowiem obszerny i ciekawy. Ważny — przede wszystkim z praktycznego punktu widzenia — co robić, aby usprawnić pracę związkową i zwiększać jej efektywność.

A teraz o plenarnych obradach, których jedynym punktem porządku dziennego była ocena stanu realizacji programu poprawy warunków socjalno-bytowych załogi HiL, ze szczególnym zwróceniem uwagi na stan budownictwa socjalnego. Udział w obradach, którym przewodniczył prezes RZK tow. Antoni

Dąkowski wziął również dyrektor administracyjny HiL tow. mgr Jan Kania. Uczestniczący plenarnego posiedzenia RZK (byli wśród nich, obok członków plenium także przewodniczący rad zakładowych z niektórych największych wydziałów huty) otrzymali wcześniej materiały przedstawiające omawianą problematykę. Potoczyła się zatem od razu dyskusja.

Nie jestem w stanie dokładnie jej zrelekcjonować, za wiele zabrałoby to miejsca. Omówiłem zatem pokrótce co zrobiono już, co robi się aktualnie i jakie są najbliższe zamierzenia. Jedną generalną uwagę: cały program budownictwa socjalnego w okresie do roku 1975 został sprowadzony do pozycji absolutnie koniecznych i realnych. Jest to program, podkreślam, odpowiadający faktycznym możliwościom huty, a przy tym ambitny. Program, który popchnie zdecydowanie naprzód sprawy socjalne załogi likwidując zrazem wieloletnie zaniebania i zaległości.

Lata 1971—73 zostały dobrze wykorzystane. Zrobiliśmy dużo. Powstały więc dobre warunki do dalszego, szybkiego marszu. Nie będę przypominał wszystkiego, wspomnę tylko o oddaniu do użytku hutników dwóch ośrodków wypoczynkowych (Dalszy ciąg na str. 2)



Antonina Siwek



Stanisław Jakubczyk

Poznajmy ludzi dobrej roboty z W-80

ANTONINA SIWEK — starszy laborant analiz chemicznych pracuje tu od roku 1953. Znana jest jako pracownik zdyscyplinowany, sumienny. Aparaturę, na której pracuje stara się doskonalić i modernizować, złożyła szereg projektów racjonalizatorskich.

Oprócz pracy zawodowej, wiele czasu poświęca na działalność społeczną. Pełni funkcję sekretarza Oddziałowej Rady Robotniczej oraz grupowego związkowego.

STANISŁAW JAKUBCZYK, pracuje w W-80 już dziewiętnaście lat. Ostatnio zatrudniony jest na stanowisku monter



Władysław Błaszczyk



Edward Szopa

turbin parowych. Wyróżnia się sumiennością i solidnością w wykonywaniu obowiązków służbowych. Cieszy się dużym uznaniem wśród kierownictwa.

WŁADYSŁAW BŁASZCZYK — starszy maszynista turbogeneratorów. Również posiada dziesięcioletni staż pracy. Znany jest z sumienności i obowiązkowości. Ma duży autorytet wśród pracowników. Jest przewodniczącym Rady Zmianowej ZZH, zmianie „C” oraz członkiem ZBoWiD-u.

EDWARD SZOPA — monter turbin. Dobry fachowiec w swoim zawodzie. Jednocześnie umiejętnie godzi pracę zawo-



Lucjan Knapik



Władysław Gierlak

downą z pracą społeczną, stanowi przykład godny naśladowania. Obecnie pełni funkcję I sekretarza POP.

LUCJAN KNAPIK, w Hucie im. Lenina pracuje od 1954 roku. Obecnie jest mistrzem utrzymania ruchu urządzeń elektrycznych. Przez cały okres pracy w W-80 był pracownikiem wzorowym. Wyróżnia się dużym zaangażowaniem we wszystkich formach współzawodnictwa pracy.

WŁADYSŁAW GIERLAK — pierwszy palacz kotłowy. W 1954 roku został przeniesiony służbowo do HiL z huty „Kościusko”. W bieżącym roku obchodzi jubileusz 25-lecia pracy w hutnictwie. Jest mężem zaufania na zmianie „C”.

Fot. M. GŁADYSEK

DO B. DZIAŁACZY ZMP

Dzielnicza Komisja Historyczna Ruchu Młodzieżowego w Nowej Hucie zawiadamia, że od 15 czerwca br. do końca listopada br. będzie prowadziła ankietyzację (weryfikację) byłych funkcyjnych działaczy Związku Młodzieży Polskiej oraz pracowników etatowych. Ankietyzacja prowadzona jest w celu zebrania materiału, który wzbogaci Historię Polskiego Ruchu Młodzieżowego oraz pozwoli na nawiązanie bezpośrednich kontaktów Komisji Historycznej z b. działaczami ruchu młodzieżowego.

Prosimy więc o nawiązanie kontaktów z członkami Komisji Historycznej Ruchu Młodzieżowego: Zbigniewem Cichoćkim — tel. 422-19 w godzinach od 7 do 15 lub Henrykiem Wartalskim — tel. 446-60 wewn. 41-23 w godz. od 7 do 15.

13 czerwca o godzinie 18.30 w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina odbędzie się spotkanie byłych działaczy ruchu młodzieżowego, na które organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich zainteresowanych.

oddziałach — przy piecach węglnych grzewczych, walcarki i na WCK.

Bywają sytuacje, że trzeba pracować za dwóch. Są to również skutki znacznej absencji. Nierzadko w zespole mechaników spotyka się tylko dwie osoby — jednego mechanika i majstra.

— Problem to znany nie tylko w P-60. Może być rozwiązany generalnie poprzez maksymalną automatyzację procesu wytwórczego, co dla załogi oznacza zdecydowaną poprawę warunków pracy. Obecnie nie każdy ma na tyle hartu i kondycji fizycznej, by na długo wiązać swój los z hutą, nawet — „za wielkie pieniądze”. Oczywiście są setki i takich, którzy dotrwali lub dotrważą do emerytury.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Hutnicze lato

Najtrudniej w wykańczalni

Strumienie ognia skierowane na stalowe bloki, już z daleka sygnalizują, że zbliżamy się do wykańczalni, najcieplejszego od cinka produkcyjnego walcowni Zgniatacz. Takie przekonanie istnieje wśród załogi, podobne wyniosłam również osobiście. Tu występują także największe braki kadrowe. Aktualnie, na zmianie „C” — jak oblicza inż. Mieczysław Parandowski — do pełnej obsady brakuje 10 osób. Problem ten, aczkolwiek o mniejszym nasileniu istnieje i w pozostałych



W Oddz. Ciągłego Walcowania Kęsów,

Fot. S. GAWLIŃSKI

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA



Nr 23 (860)

9-15. VI. 1973

Cena 50 gr

Narada partyjno-naukowa

O szerszą więź nauki z przemysłem

7 czerwca br. w Hucie im. Lenina odbyła się partyjno-naukowa narada hutnicza na temat: „Ocena branżowa osiągnięć nauki w przemyśle hutniczym”. Przybyli na nią II sekretarz KW PZPR tow. Andrzej Czyż, kierownik Wydziału Nauki Oświaty i Kultury KW — tow. Ireneusz Maślarz, sekretarze Komitetów Dzielnicowych PZPR Stanisław Markiewicz, Janusz Szczurek, Piotr Bojko i Kazimierz Nocuń, dyrektor techniczny Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali — tow. Czesław Drożdż, oraz liczne grono przedstawicieli wyższych uczelni Krakowa współpracujących z HiL.

Naradę otworzył I sekretarz KW PZPR HiL — tow. Józef Nowotny, który przywitał przybyłych i podkreślił wagę narady dla dalszego owocnego rozwoju współpracy pomiędzy przemysłem hutniczym, a placówkami naukowymi.

Prorektor AGH — tow. K. Mamro wygłosił referat na temat współpracy nauki i techniki z przemysłem hutniczym, podkreślając silne ożywienie tej współpracy zwłaszcza w ostatnich latach, oraz niektóre

szczególnie wartościowe osiągnięcia w tym zakresie, do których należy zawieranie porozumień i umów długofalowych, działalność Rady Naukowo-Technicznej HiL, powoływanie wspólnych zespołów naukowo-badawczych, wspólne badania i konsultacje naukowe, bieżące zlecenie przez przemysł prac naukowcom, opiniowanie zakupów dla przemysłu, pomoc w kształceniu kadr, pomoc materiałowa ze strony hutnictwa. Referent wysunął także kilka postulatów dotyczących rozwoju tej współpracy. Zaapelował o stworzenie specjalnego „funduszu ryzyka” na badania naukowe w szerszym zakresie, dotyczące postępu technicznego.

Dyrektor naczelny HiL — tow. Błaszczyk wypowiedział się na temat współpracy kombinatu z placówkami naukowo-badawczymi. Podkreślił on, że tradycje tej współpracy datują się od samego początku istnienia huty i przez szereg lat rozwijały się coraz bardziej. Wyrazem tej współpracy jest chociażby działalność Rady Naukowo-Technicznej HiL, w której zasiadają m. in. przedstawiciele wyższych uczelni,

czy też umowa ramowa między hutą, a AGH.

Z Hutą im. Lenina współpracują też owocnie inne placówki naukowe, takie jak Katedra Medycyny Pracy AM, Zakład Socjologiczny UJ, Politechnika Krakowska, Akademia Rolnicza i WSE. Referent wysoko ocenił współpracę naukowców z kombinatem i wyraził nadzieję, że będzie ona rozszerzana na wszystkie dziedziny nauki.

Zebrani wysłuchali też referatu dyrektora Kombinatu Górniczo-Hutniczego „Bolesław” — tow. W. Woźniczko, który przedstawił rolę nauki i techniki w przemyśle metali nieżelaznych regionu krakowskiego. Stwierdził on, że w minionym okresie istniało szereg niedociągnięć w tej współpracy a m. in. zbyt późne wdrażanie wyników badań naukowych do produkcji. Niemniej w ostatnich latach współpraca placówek naukowo-badawczych z przemysłem przynosi coraz większe efekty.

Następnie wywiałą się dyskusja, w której zabrali głos zarówno naukowcy, jak również pracownicy huty. Przedstawiali oni kierunki badań — (Dokończenie na str. 2)

Z PLENUM RZK

(Dalszy ciąg ze str. 1)

wych z prawdziwego zdarzenia w Bartkowej i Koninkach, o oddaniu w br. takich obiektów socjalnych wewnątrz huty jak budynek socjalny Wydziału P-68, budynek socjalny i warsztat na hałdzie żużla. W trakcie odbioru jest budynek socjalny st. Wielkie Piece. Przekazane jeszcze będą: budynek socjalny i administracyjny TA/TE, nadbudowa budynku socjalnego Wyzd. W-29, nadbudowa budynku socjalnego Wyzd. W-1. Rozpocznie się budowę budynku socjalnego Pionu TM.

W Krynicy prowadzona jest — jak wiadomo — budowa pięknego i dużego Domu Zdrowia. W najbliższym czasie (jeszcze w br.) ruszy budowa ośrodka czasowego w Zakopanem. Trwa i szybko zmierza do końca budowa ośrodka rekreacyjnego w Rabie Niżniej (widzieliśmy w drodze powrotnej ten obiekt, napiszę o nim oddzielnie).

Huta im. Lenina wykonała już swe zobowiązanie w dziedzinie finansowania budowy Domu Kultury w Nowej Hucie, przekazała na ten cel kwotę 45 mln zł (z oszczędności w realizacji inwestycji przemysłowych). Sama budowa powinna nareszcie rozpocząć się w br.

A budownictwo mieszkaniowe? W latach 1971—72 przekazano do użytku hutników 6.280 izb mieszkalnych. Plan na rok bież. wynosi 2.980 izb i jest zabezpieczony odpowiednimi umowami ze Spółdz. Mieszkanio- „Hutnik”. Realizacja przebiega prawidłowo. Umowy na lata 1974—75 zawierane będą we wrześniu br.

W ramach budownictwa indywidualnego trwa budowa 24 domków jednorodzinnych, które gotowe będą w br. w stanie surowym. Ale to tylko pierwszy krok; dla dalszych zadań inwestycyjnych brak na razie dokumentacji.

Rusza także — szeroko zakrojony — program budownictwa obiektów sportowych w kompleksie stadionu KS Hutnik, na czele z upragnionym,

pełnowymiarowym basenem kąpielowym.

To co napisałem powyżej w telegraficznym skrócie, to są dokonania. To już mamy, względnie budujemy. A jakie dalsze pozycje wchodzi w skład realizowanego do roku 1975 programu?

Budować będziemy ośrodek kolonijny w Dźwirzynie koło Kołobrzegu. Jego lokalizację otrzymała huta w roku przyszłym. Odpadł natomiast projekt budowy sezonowego ośrodka wypoczynkowego nad morzem, a to dlatego, że obowiązują obecnie powszechny zakaz wznoszenia tego rodzaju obiektów w atrakcyjnych miejscowościach nad Bałtykiem. Mała szkoda, bowiem zamiast tego obiektu, który mógłby być wykorzystywany jedynie w miesiącach letnich, skoncentruje huta wysiłki na budowie ośrodka o uniwersalnym — sanatoryjno-wczasowym. Lokalizacja w Świnoujściu. Rozpocznie roboty w dzielnicy uzdrowskiej tego miasta przewidziane jest w 1974 roku, a oddanie ośrodka — w 1977 roku.

W tych dniach wyjeżdżają już do Karni na Mazurach pierwsze ekipy z huty. Młodzież zgrupowana w OHP powadzi tu będzie roboty porządkowe i rozbiórkowe. Planuje się zakup 25 domków kempingowych typu „Mikołajki”, które stanowiąc będą bazę mieszkalną do czasu wykonania

remontu, adaptacji i rozbudowy zamku w Karnitach. Obiekt ten stanie się na pewno atrakcyjnym ośrodkiem sportu, turystyki i rekreacji załogi HIL.

Na posiedzeniu plenum RZK mówiono również o wymianie czasowej z Jugosławią, o planach wymiany z Bułgarią. Tak jak z Jugosławią poszło dobrze i w br. atrakcyjny urlop nad Adriatykiem spędzi 200 pracowników huty z rodzinami, z Bułgarią wynikły kłopoty. Bowiem obiekt czasowy, Huty w Kremikowcach, który miał nas gościć przejęty został przez państwo.

Mówiono też o obiekcie sanatoryjnym w Swosowicach. Jest on już własnością huty i służyć będzie leczeniu chorób reumatycznych, ale przed tym wymaga sporo pracy. Jest pewne, że nie odmówi jej załogi naszych wydziałów. Dużo uwagi poświęcono również ośrodkom działkowym, których mamy za mało jak i autobusom limitującym rozwój turystyki, wypoczynku po pracy, rekreacji. Trzeba też szybkiego i energicznego działania na rzecz zagospodarowania form pobliskich baz wypoczynku dla załogi.

Sumując: dorobek jest duży, możemy z niego być dumni. Program wytyczony został jasno i konkretnie, wiadomo kto za każdą jego pozycję odpowiada. Czas działa już teraz na korzyść naszej hutniczej społeczności, bowiem w obiekty socjalne będziemy z każdym rokiem bogatsi.

JERZY DANEK

(Dalszy ciąg ze str. 1) W krzyżowym ogniu

Nad kęsiskami pochylona grupa oczyszczaczy ogniowych. Jak sztuczne ognie pelają i rozpryskują się świetliste strugi. W tym krzyżowym ogniu zespoleni zostali ludzie i stalowe płyty. Tworzą kompozycyjnie prawie jednolity obraz. Cała gama ciepłych barw... W nich trzeba umieć dostrzec też trud, pot hutnika. Przez osiem godzin w ochronnym ubraniu, w żarze... Ognio- we czyszczenie to ciężka operacja. Nad jakością wykonanej roboty czuwa kobieta. Spraw- dza czy kęsiska zostały prawidłowo przygotowane, czy będą odpowiadały wymaganiom odbiorców — hut śląskich.

Kobiet pracuje tu więcej. Na 174 osoby zatrudnione na zmianie „C”, dwanaście jest kobiet. Pełnią obowiązki nie mniej odpowiedzialne niż mężczyźni. Jako ewidentki, rejestrują pracę pieców węglowych, suwnicowe, wydawczy- nie napojów itp., są sumienni- mi, zdyscyplinowanymi pracowni- cami. Do takich należy z pewnością Zofia Ciekańska i Wacław Siembida — obydwie ewidentki; Helena Piróg — suwnicowa i inne. Przełożeni mówią o pracy zatrudnionych tu kobiet z dużym uznaniem. Są w swojej pracy bardzo skrupulatne, dokładne. Nie przydadkowo też na stanowisku kontrolerki w oddziale wykonalni znalazła się kobieta.

Podziwiam ich wytrwałość w tym ogromnym stężeniu decy-

Hutnicze lato

beli i dotkliwym żarze. A potem czas wolny po pracy. Dla kobiety określenie — czas wolny brzmi jak wielkie zdziwienie. Praktycznie prawie nie istnieje. Przecież po powrocie z huty, rozpoczynają się kolejki po zakupy i mnóstwo innych, całkiem prozaicznych zajęć domowych.

Wlewki, wlewki... potrzeba ich więcej

Korzystając z fachowych rad i wyjaśnień mistrza — Jana Krzana, mieliśmy możliwość przedłużenia naszej wędrowki. Byliśmy oprócz wykańczalni i w innych oddziałach Zgniatacza. Znalazła się też okazja i czas na spotkanie z załogą Walcowni Ciągłej Kęsów. Walcuje się tutaj kęsy przeznaczone na profile drobne i drut. Ze świstem latają suwnice elektromagnesowe i popularnie zwane grabiami. Na nowicjuszu robi to wrażeń rozmachu a jednocześnie stwarza poczucie zagrożenia bezpieczeństwa... Pracujący tu ludzie zupełnie tych drapieżnych ptaków nie zauważają. Każdy wtopiony w zakres swoich czynności, na swoim stanowisku pracy. Produkcja trwa nieprzerwanie, tysiące ton kęsów wędruje do innych walcowni i w świat. W naszej gospodarce narodowej istnieje ogromne zapotrzebowanie na wyroby walcowane.

Dobowa produkcja (we wtorek) osiągnęła wielkość 7.700 ton kęsów i kęsów. Nie jest to szczyt możliwości maszyn i urządzeń Walcowni Wstępnych i pracującej tu załogi. Niejednokrotnie zapędy Zgniatacza hamują stalownie.

Potrzeba więcej wsadu. W tym miesiącu — jak informuje kierownik zmiany „C” inż. Parandowski — z braku wsadu, postój w pierwszych dniach czerwca wyniósł ponad 6 godzin. Iloczyn tego rachunku (6 x 350 ton) wyniesie 2100 ton. Tyle trzeba będzie nadrobić w przeciągu miesiąca.

Inny, też przykry problem stanowią nierytmiczne dostawy wagonów... Jest ich więcej. Mimo trudności, ciężkich warunków pracy załoga ma ambicje, by pracować coraz lepiej, coraz wydajniej. W tegorocznej kronice dobrze zapisała się zmiana „C”, co podkreśla I sekretarz KZ — Ryszard Tutakiewicz. H. ROSIEK

WIĘZ NAUKI Z PRZEMYSŁEM

(Dokończenie ze str. 1)

placówek, które reprezentowali. Niektórzy dyskutanci zwracali uwagę, że większość prac naukowo-badawczych dotyczących usprawnienia produkcji i wydajności. Obecnie zaś powinno się przykładać również większą wagę do zagadnień uzyskiwania coraz to wyższej jakości wyrobów hutniczych. Mówiono też o potrzebie skracania cyklu trwania niektórych prac badawczych, a także podkreślano konieczność planowania prac naukowych na przyszłość.

Ostatni z dyskutantów — tow. Drożdż oświadczył, że współpracę między AGH a HIL stanowi formę przykładową w Zjednoczeniu i forma ta powinna być przeniesiona do reszty naszego hutnictwa.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Podróż historyczna (II)

Ze Zbowidem na polach bitew II Armii LWP

czonych tutaj przez II Armię walk wybudowany został imponujący pomnik. Na kamiennym cokole stoi czołg T-34. Po jednej stronie po-

mnika godło ZSRR, po drugiej — polski orzeł.

Składamy na pomniku kwiaty. Jest ich tutaj już dużo, wszak niedawno obchodzona była rocznica walk i forsowania przez Polaków rzeki. Wieńce złożyli przed nami przedstawiciele władz NRD z Rothenburga i z Bautzen. Na szarfach napisy: Bohaterom II Armii Ludowego Wojska Polskiego. Jest i wieńiec polski od mieszkańców Wrocławia.

Zgrupowani przy pomniku słuchamy relacji ZBoWiD-owców o walkach. „To tutaj, w dniach 15—18 kwietnia 1945 roku, II Armia LWP w sile 89.000 żołnierzy i oficerów, dysponująca 1.422 działami i moździerzami, 450 czołgami i działami przeciwpancernymi, przeszła przez rzekę, uchwyciła przyczółek

(Dalszy ciąg na str. 4)

Jesteśmy już na granicy NRD. Postój nie trwa długo: kilka niezbędnych formalności i WOP-ista życzy nam przyjemnej podróży. Przekraczamy Nysę Łużycką, rzekę tak mocno związaną z historią walk II Armii LWP, której śladami podążamy.

Droga wiedzie teraz wzdłuż rzeki. Domki, a przy nich zadbane ogródki pełne wiosennego kwiecia. Lasy. I oto Rothenburg — miasteczko nad brzegiem Nysy Łużyckiej, gdzie na pamiętanie sto-



Fot. ST. GAWLIŃSKI

KRONIKA ZBoWiD HIL

Ziemię z pobojuwiska spod Lenino przekazała do Muzeum Czynu Zbrojnego w dniu 1 czerwca br. delegacja radziecka pracowników rolnych z Białorusi przebywająca w Polsce pod przew. Włodzimira SMORGUNOWA. Uroczystość odbyła się w Klubie ZBoWiD HIL w niezwykłe podniosłym nastroju dla uczczenia XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Przekazania ziemi z pobojuwiska, gdzie przed 30 laty w dniu 12 października 1943 r. żołnierze I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki stoczyli z hitlerowcami zwycięską bitwę dokonał na ręce uczestnika tej

Uwaga, absolwenci szkół zawodowych!

Huta im. Lenina zawrze dodatkowo umowy na wstępny staż pracy z absolwentami (mężczyznami) średnich i zasadniczych szkół zawodowych następujących specjalności:

- elektronik
- walcownik
- tokarz
- ślusarz

oraz zatrudni kobiety na 1/2 etatu przy pracach porządkowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry HIL, pokój nr 1.

batalii kol. Mieczysława RANGOSZA przewodniczący delegacji wraz z mieszkańcem Lenino. Sergiejem Iwanowiczem POCHOMOWEM. Delegacji radzieckiej towarzyszył sekretarz Rady Zakładowej Kombinat HIL. Stanisław PTAŚNIK. Goście po serdecznym powitaniu przez wiceprezesa Zarządu Fabrycznego ZBoWiD HIL mgr Józefa BUGAJSKIEGO — oprowadzani przez kombatanę-hutnika b. żołnierza Armii Czerwonej Tadeusza MĄDYDĘ wzięli udział w Muzeum Czynu Zbrojnego, żywo interesując się eksponatami obrazującymi udział naszych kolegów w bojach u boku towarzyszy radzieckich. Następnie radziecy towarzysze broni Nikołaj KAMIŃSKI i Iwan POPOW, uczestnicy walk o wyzwolenie Polski od Rzeszy poprzez Kraków, Wrocław do Pragi Cz. po podzieleniu się nieznanymi epizodami walk na naszych ziemiach — zostali obdarzeni odznakami organizacyjnymi ZBWiD. Po odpiewaniu żołnierskich i partyzanckich pieśni radzieckich — w serdecznym nastroju żegnaliśmy sympatycznych gości.

W ramach obchodów XXX-lecia LWP — Komisja Młodzieżowa n/Oddziału Fabrycznego pozostająca pod prężnym kierownictwem kol. Tadeusza Mądydy odbyła w maju br. w Klubie ZBoWiD HIL — 58 spotkań z młodzieżą szkolną i robotniczą z Krakowa, Nowej Huty, Jaworzna, Chelmka i Rawicza z udziałem ponad 2200 uczestników, oraz oprowadziła po n/Muzeum

II wieciec krajowych i 3 delegacje zagraniczne.

W ostatnim tygodniu n/Muzeum zwiedził prezes i działacze wszystkich powiatowych oddziałów ZBoWiD pod przew. wiceprezesa Zarządu Okręgu p.k. mgr Mieczysława Madeja z udziałem wicedyr. Dep. Propagandy Ministerstwa Kombatanów p.k. Czesława Lecha, oraz 15-osobowa delegacja pracowników Kombinat Stalowa Wola. JB.

OD MŁODZIEŻY XI LO NA POMNIK GRUNWALDZKI

Duże uznanie należy się Spółdzielni Uczniowskiej działającej przy XI Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Dąbrowskiej w Nowej Hucie, os. Teatralne 33. Wpłaciła ona 1.000 zł na odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie z nadwyżki wygospodarowanej przez spółdzielnię w 1972 roku. (jd)

SKZ. PODSTAWOWA NR 76 NOSIĆ BĘDZIE IMIĘ BATALIONÓW CHŁOPSKICH

W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 odbędzie się uroczyste nadanie imienia Batalionów Chłopskich — Szkole Podstawowej nr 76 w Nowej Hucie, os. Lubocza 140. Szerszą informację z tej uroczystości zamieścimy w następnym numerze „Głosu”.

4,5 mln zł — wartość czynów społecznych mieszkańców dzielnicy

tys. — bezpłatny wkład pracy społeczeństwa.

W ramach założeń uchwalonego planu, miano wykonać cały szereg przedsięwzięć, takich jak: zakończenie budowy kanalizacji sanitarnej w os. Krzesławice, wykonanie w 95 proc. robót przy budowie sieci gazowej w os. Bieńczyce, kontynuowanie prac przy budowie Parku Wypoczynku w os. Tysiąclecia, zakończenie budowy bazy ZHP w Gołkowicach, wybudowanie dwóch strzeżonych placów zabaw, dwóch boisk do siatkówki, rozbiórka placowej, trzech ogródków geograficznych oraz zaplecza dla stadionu „Krakus”. Plan przewidywał również roboty związane z konserwacją stadionów „Wanda” i „Hutnik”, renowacją kilkudziesięciu tysięcy m. kw. kwiatników i zieleniców miejskich, remontem i malowaniem ponad stu ławek, sadzeniem drzew, krzewów i żywopłotów, adaptacją pomieszczeń na świetlicę osiedlową i szkolny ośrodek przysposobienia obronnego, odnawianiem pomie-

szczeń w szkołach, przedszkolach, liceach ogólnokształcących i Domu Kultury Dzieci i Młodzieży w os. Na Wzgórzach.

Poza tym zakładano przeprowadzenie remontu siedmiu świetlic i klubów osiedlowych, opalikowanie stu drzewek, zmniejszenie jednego ha gruntów ornych, malowanie trzepaków, porządkowanie terenu wokół placówek służby zdrowia.

Powyższe wyliczenia nie wy-

czepały wszystkich punktów wpisanych na listę zamierzeń, o których dzisiaj możemy mówić już jako dokonaniach. Uważamy nas do tego fakt stwierdzający założony plan czynów społecznych, nie tylko został wykonany, lecz i znacznie, bo aż w 41,5 proc., przekroczony! Stało się tak, przede wszystkim dzięki dużemu zaangażowaniu w czyn społeczny mieszkańców, licznych zakładów, wśród których zdecydowanie wyróżniły się: Huta im. Lenina, Mostostal, Cementownia, SM „Hutnik”, Krakowskie Zakłady Betoniarne i Żelbetowe, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej...

Niemalą wkład pracy, mają też poszczególne mieszkańcy Nowej Huty, którzy inspirowani przez Komitet Osiedlowy, wnieśli udział w realizację czynów społecznych, oceniony na kwotę 4.521,6 tys. złotych, co stanowi 35,7 proc. ogólnej wartości czynów, wykonanych w 1972 r.

OKTAWIAN HUTNICKI

MGR INŻ. ARCH. MARIAN GRODZICKI



7 czerwca br. grono towarzyszy broni z Organizacji Fabrycznej ZBoWiD HIL z poczem standarowym pożegnało zmarłego dnia 3 bm. w wieku 56 lat mgr inż. arch. MARIANA GRODZICKIEGO, długoletniego pracownika Huty im. Lenina, ostatnio P. P. „Instal”. Zmarły odznaczony był za udział w walkach zbrojnych oraz wyniki w pracy zawodowej i społecznej „Oznaką Grunwaldzką”, srebrnym i złotym Krzyżem Zasługi, odznaką „Budowniczy Nowej Huty”, odznaką „Budowniczy Huty im. Lenina”.

W Zmarłym, który m. in. był projektantem pomnika na miejscu straceni w Grębawowie straciłmy cenionego przez kierownictwo, szanowanego przez kolegów Towarzysza Broni.

Zonie, dzieciom i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

ZARZĄD ODDZIAŁU FABRYCZNEGO
ZBoWiD HUTY IM. LENINA

Profilaktyka na codzień

Realizacja postulatów załogi Pionu Głównego Mechanika znajduje się w centrum uwagi kierownictwa i czynników polityczno-społecznych. Na wszystkich stanowiskach pracy dostrzeż można mobilizację produkcyjną i aktywną działalność poprawy warunków pracy. Dużo się zmieniło w ostatnich latach: szatnie, łaźnie, pokoje śniadaniowe — zostały w znacznym stopniu przystosowane do potrzeb pracowników

Osiągnięciem jednak największym, przynoszącym załozde duże zadowolenie — jest oddanie Wydziałowej Przychodni Lekarskiej w nowym budynku o nowoczesnym rozwiązaniu urbanistycznym — z pełną klimatyzacją. W pięciu gabinetach lekarskich, dentystycznym i pokoju zabiegowym leczyć się będą mechanicy, odlewnicy i remontowcy.

Kierownictwo Przychodni Przemysłowej Huty im. Lenina, pragnąc skrócić czas wykonywania badań okresowych, jeszcze w tym roku w nowej przychodni otworzy pracownię analityczną. W ten sposób stworzy się szerokie możliwości dla profilaktyki, której nacelnym zadaniem jest zapobieganie chorobom.

Stały kontakt kierownika przychodni dr Zdzisławy Ubrna z Radą Zakładową, jej prezesem tow. Banasiem, wynikły z gospodarczych potrzeb w wzniesionej placówce leczniczej — daje efekty. Mimo, iż praca lecznicza w nowym budynku przebiega bardzo szybko i sprawnie — w korytarzach i gabinetach spotkać można pracowników różnych specjalności, którzy usuwają drobne usterki, względnie nanoszą poprawki uzależnione od potrzeb codziennego dnia.

Mechanikom z W-3, których pomoc jest nieoceniona, należą się słowa uznania za szczerą społeczną robotę.

Batalia o pełną realizację zadań planowych

Główny cel: POPRAWA WYNIKÓW EKONOMICZNYCH

W zakładach i wydziałach huty trwa gospodarska ocena wyników pracy osiągniętych w pierwszych miesiącach bieżącego roku. Preludium do tej oceny stały się ustalenia narady partyjno-ekonomicznej huty oraz uchwała plenum Rady Robotniczej HIL. Obecnie w poszczególnych zakładach i wydziałach huty odbywają się robocze spotkania kierownictwa gospodarczego i przedstawicieli organizacji polityczno-społecznych. W naradach tych bierze udział dyrektor ekonomiczny tow. ST. SUCHOŃSKI oraz przedstawiciele Komitetu Fabrycznego PZPR i Rady Robotniczej HIL.

JESZCZE RAZ O WYNIKACH

Wyniki produkcyjne i ekonomiczne huty zanotowane w pierwszych miesiącach roku bieżącego są lepsze nie tylko od osiągniętych w I kwartale roku ubiegłego ale korzystniejsze od osiągniętych w IV kwartale ub. r. Tak więc ani na chwilę nie spadło tempo pracy hutników. Problem jednak w tym, że notowana dynamika wzrostu nie zabezpiecza w pełni realizacji przyjętych zadań gospodarczych chociaż istnieją takie możliwości.

Nie sposób wliczyć wszystkich zagrożonych w realizacji wskaźników. Wspomnę tylko, że tempo przyrostu ponadplanowej ilości produkcji hutniczej osiągnięte w okresie miesięcy styczeń—maj nie gwarantuje pełnej realizacji zobowiązań produkcyjnych przyjętych przez hutę jako wkład do banku 30 miliardów zł. Najbardziej jednak zagrożona jest realizacja planowego czystego zysku huty. Jest to tym bardziej niebezpieczne — bowiem od wykonania tego wskaźnika uzależniona jest obecnie między innymi wysokość premii produkcyjnej pracowników dozoru technicznego i kierownictwa huty. Na poziom zysku — jak wiadomo — zasadniczo wpływają trzy czynniki. Są to: ilość produkcji, jej jakość, a przede wszystkim poziom kosztów produkcji.

Wysokość nakładów na produkcję w naszych warunkach kształtują głównie koszty materiałowe. Tak więc obniżka nakładów winna być osiągnięta głównie poprzez racjonalną gospodarkę materiałową.

CO NAM UTRUDNIA?

Występują jak zawsze w życiu trudności subiektywne. Pozostawmy zatem czynniki subiektywne a zajmijmy się naszymi „grzechami głównymi”. Jest ich wiele i występują prawie we wszystkich zakładach i wydziałach. Podstawowym brakiem jest niewykonanie w pełnym zakresie programu działania, który miał nam zabezpieczyć realizację przyjętych zadań. Stąd tu i ówdzie notowane są przypadki nieosiągnięcia uzysków wyrobów, przekroczenie zużycia energii i paliw na jednostkę produkcji, niezadowalająca poprawa jakości wyrobów hutniczych. Do tego doszły jeszcze niekorzystne zmiany wysokości strat nadzwyczajnych. Straty te powstałe za nieterminowy rozładunek masy towarowej, za

niepełne wykorzystanie ładowności wagonów itp. były w I kwartale znaczne. Generalnie ujmując zagadnienie dochodzimy do stwierdzenia, że opracowany program obniżki kosztów produkcji nie zawsze jest realizowany. Program obniżki kosztów to głównie poprawa gospodarki materiałowej.

POPRAWA GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ DAJE KORZYŚCI

Często spotykamy się z zarzutem jakoby dyrekcja przy pełnym poparciu aktywnego samorządu robotniczego namawiała do lepszej gospodarki materiałowej w zamian nic lub niewiele dając. Jest to opinia błędna. A oto argumenty: W roku bieżącym w hucie przeznaczono na nagrody dla załogi kwotę 3.600 tys. zł, głównie za poprawę gospodarki materiałowej. W miesiącu kwietniu Konferencja Samorządu Robotniczego przyznała dla 17 jednostek organizacyjnych huty nagrodę w wysokości 2 milionów złotych również za poprawę wyników ekonomicznych tj. głównie za poprawę gospodarki materiałowej. Przystępując do ogólnopolskiego konkursu poprawy gospodarki materiałowej mamy realne szanse zająć czołowe miejsce i osiągnąć w ten sposób milion złotych przeznaczając go na nagrody dla pracowników realizujących konkursowe zadania. Dodam, że za realizację programu obniżki kosztów własnych w I kwartale wypłacono w formie indywidualnych nagród kwotę 418 tysięcy złotych. Myślę, że te przykłady wystarczą.

ZADANIA NA POZOSTAŁE MIESIĄCE...

Będą trudniejsze niż pierwotnie zakładano, bowiem musimy zlikwidować niedobory zanotowane w I kwartale br. Chociaż nie będzie to zadanie łatwe ale pierwsze meldunki składane przez kierownictwa gospodarcze i polityczno-społeczne wydziałów i zakładów dają szansę powodzenia naszego działania. Kierunki działania w zakresie obniżenia kosztów produkcji jak i nowy, zmieniony i poszerzony program działania zmierzający do dalszej poprawy gospodarki materiałowej będą przedmiotem obrad Konferencji Samorządu Robotniczego HIL w pierwszej dekadzie lipca br.

STANISŁAW ŻMUDA
Sekretarz Rady Robotniczej HIL



Piękny akcent architektoniczny w al. Róż — plac z pomnikiem Lenina.

Fot. J. PODLECKI

PTE o gospodarce materiałowej

Pisaliśmy już o ożywieniu pracy Koła PTE przy naszej hucie w bieżącym roku. Obecnie pragniemy poinformować o interesującym spotkaniu zorganizowanym w dniu 17 05 przez Sekcję Ekonomiki Produkcji Wydziałów Podstawowych naszego Koła z kierownikiem Działu Gospodarki Materiałowej mgr Feliksem Sobechowiczem. Spotkanie poświęcone było omówieniu aktualnych problemów gospodarki materiałowej w szczególności u względnieniu efektywnego wykorzystania zasobów surowców i materiałów w naszej hucie. Problematyka ta jest niezmiernie ważna, zwłaszcza obecnie, kiedy po VIII Plenum KC PZPR podjęto kompleksowe działania zmierzające do dalszej poprawy gospodarki materiałowej w hucie. Dotychczas obowiązujący program został uzupełniony i pozwolili między innymi na postawienie przed zełogą ambitnych i trudnych zadań na rok 1973 wyrażających się:

- dodatkowym obniżeniem kosztów materiałowych,
- nieznacznym wzrostem za-

pasów przy znacznym wzroście produkcji, co pozwoli osiągnąć wskaźnik 0,4 przyrostu zapasów na 1 proc. wzrostu produkcji globalnej.

• intensyfikacja działań związanych z likwidacją zapasów nieprawidłowych i doprowadzeniem do stanu, w którym te zapasy stanowić będą zaledwie 2 proc. ogólnych zapasów.

Po odczycie mgr Sobechowicza, którego wysłuchali m. in. zastępcy kierowników wydziałów d/s Ekon.-Admin. i ekonomicznych spotkaniach zostały zaznaczone z celem i regulaminem Ogólnokrajowego Konkursu Usprawnienia Gospodarki Materiałowej w okresie 1973 i I-szym półroczu 1974 r. W konkursie tym bowiem mogą brać udział oprócz przedsiębiorstw również uczestnicy indywidualni względnie zespoły specjalistów.

MGR T. STANIEC

PODZIĘKOWANIE ZAKŁADU STAŁOWNICZEGO

Kierownictwo Zakładu Stałowniczego wraz z załogą składa serdeczne podziękowania — Gł. Mechanikowi HIL, kierownikowi i dozorowi W-3 i W-17 wraz z załogą, Gł. Energetykowi HIL z podległymi służbami, kierownikowi Zakładu Remontów Hutniczych oraz załozce i kierownikowi Wydz. WS i Piecowego ZRH — za pełną ofiarności i zaangażowania pracę przy pracach remontowych na piecu tandem.

SĄ MIEJSCA PRACY DLA KOBIET

Dział Administracji Huty im. Lenina posiada kilkadziesiąt wolnych miejsc pracy dla kobiet na pół etatu. Praca w godzinach popołudniowych przy sprzężeniu pomieszczeń biurowych (tzw. etaty robotników porządkowych).

Bliższe informacje i zgłoszenia, a także uzgodnienie warunków płacowych, w budynku „Z” centrum administracyjnego HIL, pokój nr 220. (Jd)

Adaptacja młodych pracowników stanowi niezmiernie ważny problem w każdym zakładzie pracy. Od oswajania się młodego pracownika w zakładzie, ze stanowiskiem pracy i z ludźmi, którzy tam pracują zależy, jak potem ten pracownik będzie spełniał swoje obowiązki, jak będzie pracował.

Zobaczmy, jak wygląda ta sprawa w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym naszej huty. Wydział zatrudnia obecnie ponad 2 tysiące pracowników, z czego 600 osób jest w wieku młodzieżowym do 28 lat, a średnia wieku wynosi tutaj lat 30. Można więc bez przesady uznać Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny za zakład typowo młodzieżowy.

Na ten temat rozmawiałem z Mieczysławem Szeferem — zastępcą kierownika Wydziału d/s ekonomiczno-administracyjnych. Stanisławem Ziembaczem — I sekretarzem POP, Mieczysławem Prałatem — przewodniczącym Rady Wydziałowej, oraz Stanisławem Piechcińskim — przewodniczącym ZMS.

Do wydziału przychodzi sporo młodych ludzi, po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej. Nieraz bywa, że pracuje 80 stażystów jednocześnie. Wydział miał opracowany program adaptacji młodych pracowników, który zakładał ich przechodzenie od stanowiska do stanowiska, celem zapoznania się z pracą w wydziale. Tak było jednak w systemie stażu 9-miesięcznego, końzonego potem egzaminem. Obecnie staż został skrócony do 3 miesięcy, co nakłada na kierownictwo wydziału wzmoczone obowiązki w tym zakresie. Trzeba bowiem w szybszym czasie przygotować młodego pracownika do samodzielnej pracy. Dużo do zrobienia ma organizacja młodzieżowa. I rzeczywiście: ZMS-owcy wydziału wzięli sobie do serca sprawy młodych pracowników. Organizacja młodzieżowa czuwa nad młodymi pracownikami od samego początku. Sprawa jest ułatwiona, gdy przychodzi ona do pracy grupami, a tak najczęściej się zdarza. Ma to związek z wypuszczaniem przez poszczególne szkoły absolwentów.

ZMS przydziela im „pilota”, który pomaga załatwić wszystkie formalności związane z przyjęciem do pracy i opiekuje się do chwili aż nowy pracownik dotrze do stanowiska swego mistrza. Ale na tym nie kończy się opieka. Na każdym odcinku znajdują się grupy ZMS-owskie i one obejmują teraz opiekę.

— Staramy się wybrać mistrza — mówi tow. Piechciński — który jest w jakis sposób zaangażowany w sprawy młodzieży. Nad młodym zawsze czuwa starszy pracownik, przeważnie były działacz młodzieżowy, który pomaga mu w pracy, „pokazuje pierwsze kroki”, daje pierwsze wskazówki zawodowe. Ważne w tym wypadku jest tzw. zagospodarowanie młodego pracownika, który oprócz narzędzi typowych powinien zawsze mieć jakieś własne narzędzia pomocnicze, przydatne do jakiejś specyficznej, określonej czynności. Starszy pracownik służy mu nie tylko poradą fachową, ale pomocą w skompletowaniu wyposażenia.

— Gdy dostajemy do pracy ludzi o niskich kwalifikacjach — dodaje tow. Szefer — to powołujemy opiekunów płatnych, po to aby specjalnie uczyli tych ludzi, jak pracować na da-

ADAPTACJA młodych

Nie czują się sami...

nej maszynie, co z kolei pozwala na szybsze wdrożenie ich do samodzielnej pracy. Mamy także specjalne gniazdo szkoleniowe, z mistrzem szkolenia i brygadystami, gdzie szkolimy młodzież i wdrażamy nowych pracowników do pracy w naszym wydziale.

— „Gdy już młodzi wdrożyli się do pracy — mówi tow. Piechciński — staramy się dopinguować ich w różny sposób, aby lepiej pracowali. Prowadzimy dla młodzieży do lat 25, konkurs „Najlepszy w zawodzie”. Dzięki temu wzrasta zaangażowanie młodych w pracę i wydajność ich wzrosła o 30 proc. W br. w konkursie uczestniczy 140 młodych ludzi. W tamtym roku było ich tylko 80”.

— „Należy dodać — mówi tow. Szefer — że w akordzie indywidualnym adaptacja młodych jest nieco dłuższa. Dlatego też wprowadziliśmy tzw. „współczynnik zanikający” — pozwalający młodym ludziom uzyskiwać wyższe zarobki w miarę podnoszenia swoich kwalifikacji (przy obróbce skrawaniem). Stanowi on duży bodziec do pracy ponieważ stwarza szansę finansową dla młodego człowieka, nie mającego jeszcze pełnych kwalifikacji.

— „Staramy się również — mówi tow. Prałat — aby młodym zapewnić atrakcyjne spędzanie czasu, oczywiście na miarę naszych możliwości. W naszym wydziale działa silne ognisko TKKF i młodzież jest bardzo usportowiona. Organizujemy też wycieczki niedzielne i popołudniowe, w których licznie uczestniczy młodzież. Bardzo jestem zadowolony z naszej młodzieży, która na wycieczkach jest zdyscyplinowana i zachowuje się bez zarzutu.

— „Nie robimy im przeszkód gdy chcą uczęszczać do technikum dla pracujących — mówi tow. Ziembacz. — Urządząmy też, o ile to jest możliwe uroczyste wręczenie pierwszej wypłaty”.

— „Dawniej bywało nieco inaczej — mówi tow. Szefer. — Pamiętam przecież początki wydziału. Wtedy młodzież była zdana wyłącznie na własne siły. Ale wyrosli z niej znakomici fachowcy, którzy przekazują obecnie swoją wiedzę młodszemu. Nieraz zarzuca się nam, że stwarzamy młodym niekorzystne warunki. Ale szybsza adaptacja wymaga większych starań, jeśli chcemy mieć pełnowartościowych pracowników”.

— „W naszym wydziale pracują już synowie naszych robotników — mówi tow. Ziembacz. — Cieszymy się bardzo że zawod przechodzi z ojca na syna, że wytworzyła się tego typu tradycja. A poza tym fakt, że syn pracuje wspólnie z ojcem wpływa dodatnio na dyscyplinę pracy. A przecież istotne jest to, żeby starsi wpatjali młodym, że warunki pracy po-

prawiają się i że aby było lepiej, zależy od nas samych. Jeszcze 6 lat temu wydział często nie wykonywał planu i to z winy młodych. Obecnie prawie wszyscy młodzi pracownicy przeważnie wykonują, a nawet przekraczają normę”.

— „Młodzi pracownicy, którzy od nas odchodzą — mówi tow. Prałat — nie mają problemu z dostaniem pracy. Nasz wydział, to dobra szkoła. Wszędzie cenią naszych fachowców. Trzeba jednak przyznać, że sporo naszych pracowników, po odbyciu służby wojskowej wraca do nas. I to też o czymś mówi...”

— „Niektórzy pracownicy — mówi tow. Ziembacz — starsi stażem i doświadczeniem czasami niechętnie zdradzają młodym swoje tajemnice zawodowe. Nie chodzi tutaj o przekazywanie podstawowych wiadomości, bo z tym nie ma kłopotu, ale o te najwyższe, indywidualnie wypracowane umiejętności, dzięki którym uważa się ich za wybitnych specjalistów. Staramy się jednak ich przekonywać, aby dzielili się z młodzieżą całą swoją wiedzą”.

A JAKIE SĄ GŁOSY MŁODYCH?

Andrzej Adamuszek — ślusarz pracujący od sierpnia 1972 r.: „Opieka w wydziale nad młodymi jest bardzo dobra. Starsi pracownicy są koleżeńscy, starali się pomóc mi na każdym kroku, a gdy mi coś nie wychodziło, nie robili żadnych docinków. Bałem się trochę przychodzić tu do pracy, ale okazało się, że lek mój był bezpodstawny...”

Ryszard Prejna — spawacz pracujący od stycznia br.: „Mogłem pracować w zakładzie w Krakowie, ponieważ tam mieszkam, ale miałem tu znajomych, którzy mnie namówili do pracy w hucie. I nie żałuję. Kolejdy pracujący w innych zakładach w Krakowie narzekają na brak opieki i zarządczą mi, gdy mówię, że atmosfera w mojej brygadzie jest znakomita, że od samego początku miałem bardzo dobrą opiekę...”

Stanisław Kopeć — tokarz, pracujący od listopada 1972 r.: „Cieszę się, że mogę tu pracować. Wszyscy w brygadzie pomagali mi od samego początku. Nie czujemy się tu sami. I dobre jest to, że niemal od razu można uzyskać niezły zarobek...”

Wszyscy młodzi narzekali zgodnie na zbyt długi okres załatwiania formalności związanych z przyjęciem do pracy. Czy nie dałoby się ich skrócić? To samo zastrzeżenie ma kolektyw kierowniczy wydziału. Załatwianie formalności „połyka” zupełnie okres próbny i nie ma możliwości rozeznania rzeczywistych kwalifikacji nowego pracownika. — „I nieraz zdarza się — mówi tow. Ziembacz — że nasz stażysta, wychowywany od początku w zakładzie pracuje lepiej, niż nowo przyjęty fachowiec o długim stażu i formalnie potwierdzonych wysokich kwalifikacjach...”

To, że adaptacja młodych przebiega w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym prawidłowo, jest zasługą całego kolektywu, który potrafił stworzyć odpowiednią atmosferę dla młodych. Ale z drugiej strony nie dziwnego: skoro w wydziale pracują sami młodzi, jeżeli nie wiekiem, to duchem...

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Ze Zbowidem na polach bitew II Armii LWP

(Dalszy ciąg ze str. 2)
mostowy na jej lewym brzegu w Rothenburgu. Walki były zażarte i krwawe. Straty — duże. Polakom udało się zagrozić drogę naprzód zgrupowanie pancerne feldmarszałka Schörnera, uderzające z rejonu Sudetów na odsiecz Berlinowi”.

A dziś jest tutaj cicho i spokojnie. Bujnie pleni się zieleni w lasku oddzielającym pomnik od Nysy Łużyckiej. Przyszła właśnie wycieczka dzieci z NRD, zapewne przedszkolaczki. Kolorowe, rozszabowane. Gramolą się na cokół pomnika. Słuchają opowieści swej pani, która tłumaczy im co tutaj się rozgrywało. Jestem pewien, że niewiele z tego rozumieją, dziecięca wyobraźnia nie może pojąć co to wojna, szturm, walka wręcz.

„Łąki nad Nysą pokryły się rannymi polskimi żołnierzami. Dobrze okopany wróg bronił się twardo, choć dużo było w jego szeregach starszaków z Volkssturmu i po prostu dzieci z Hitlerjugend. Dla nich nie było odwrotu, bo i gdzie mieli się cofać. Dla nas była tylko jedna droga — naprzód, naprzód...”

Wyznaczone zadanie żołnierz polski wykonał z honorem. Dotarł dokładnie tam gdzie miał znaleźć się w pierwszym, drugim, trzecim dniu walki. Niejednokrotnie nawet dalej. Taki był impet polskiego natarcia.

Zaczął mżyć deszcz, schowaliśmy się zatem do autobusu. A tutaj rozgorzała dyskusja. Jaki był generał Karol Świerczewski, dowódca II Armii? Jakimi odznaczał się cechami? Nie mało napisano na temat legendarnego generała „Waltera”, ale relacje jego podkomendnych z 1945 roku brzmią wyjątkowo autentycznie.

„Był ogromnie wymagający w stosunku do oficerów, nigdy nie pobrażał, nie przepuszczał najmniejszego szczegółu. A z żołnierzami lubił pogadać — zwykle, serdecznie, troskliwie. Pytał zawsze o kuchnię i osobiście sprawdzał stan zaopatrzenia żołnierzy”.

Inna relacja. „Rzeczywiście nie znał co to lek i kulom się nie kłaniał. Podczas największego ostrzału nieraz widzieli go żołnierze jak najspokojniej dopełniał porannej toalety...”

W Rothenburgu idziemy z rynku wąską uliczką na skraj miasta. W dole leżą łąki, rozciąga się las i już brzeg Nysy. Mury domów noszą z tej strony jeszcze ślady pocisków. Jakże dogodne warunki mieli tutaj Niemcy do obrony, a jak trudno było atakować. Wyobrażam sobie co tutaj się działo tego kwietniowego dnia podczas zdobywania miasteczka. Jakie piekło ognia towarzyszyło naszym żołnierzom.

Jedziemy dalej w kierunku na Bautzen. Ze wspaniałej autostrady zjeżdżamy w bok. Teren pofalowany — góry, doliny, bywatelskie wychowanie Waszego pracownika dla dobra naszej Ojczyzny Polski Ludowej”. Tu następują podpisy dowództwa jednostki wojskowej.

Franciszka Mendla znają prawie wszyscy odlewnicy, jest spokojny, zrównoważony i obowiązkowy. Swą pracą zaskarbił sobie zaufanie. Od jego zawodowej wiedzy uzależniona jest trafna analiza odlewów stalowych. Od kilku lat pracuje on bowiem jako kontroler wsadu, w bezpośrednim kontakcie z procesem topienia stali.

Jest to już drugie wyróżnienie członka ZMS Odlewni nadane z jednostki wojskowej. Ich postawa i społeczne zaangażowanie przynosi chlubę wydziałowi, młodzieży i wychowawcom oraz naszej hucie. (ES)

W służbie Ojczyzny

Na tablicy ogłoszeń Odlewni W-1 znalazło się wyróżnienie członka załogi, który odbywa ćwiczenia wojskowe. Oto treść listu:

„Z wielką przyjemnością i satysfakcją zawiadamiamy, że Wasz pracownik Ob. Franciszek Mendel odbywając w naszej jednostce okresowe ćwiczenia wojskowe, wyróżnił się wzorowym pełnieniem obowiązków żołnierskich. Na podkreślenie zasługuje również jego pomoc i koleżeństwo okazywana kolegom, z którymi odbywał ćwiczenia wojskowe.

W związku z powyższym, tą drogą składamy słowa uznania i podziękowania w imieniu dowództwa jednostki za o-

ny. Malowniczo wije się szosa przez lasy. Wioski, które mijamy lśnią czystością. Białe domki i przed nimi dużo, dużo kwiatów. Przyjemnie popatrzyć.

A wtedy? To tutaj, w jednej z tych uroczych wiosek, serdecznie powitali polskich żołnierzy mieszkańcy. Wywiesili białe flagi, zapraszali na kwatery, częstowali jadłem. Chwila wytchnienia, jedna noc w łóżku wydawała się Polakom szczyt szczęścia. W nocy, z pierwszego, najtwardszego snu, wyrwały żołnierzy strzały. Zewsząd, z okien, ze strychów, z piwnic, padały pociski. To „cywile” wzięli się za krwawe żniwo. Nasi żołnierze, często w białiznie, wyskakiwali i chwytali za „pepesze”. Byli wściekli, rozgorzyceni podstępem wroga. Nie chcieli walczyć z „cywilami”, ale trzeba było się bronić...

W innym miejscu, po okrajeniu naszego oddziału, dostał się do niewoli dowódca 5 Dywizji, gen. Aleksander Waszkiewicz. Hitlerowcy poddali go, jak i innych jeńców, torturom. Zmasakrowanych — pomordowali.

Słuchając tych relacji i patrząc przez okno autobusu, na te schludne, jasne domy, na barwne ogródki pełne kwiatów, wierzyć się nie chce, że i takie było oblicze wojny.

JERZY DANEK

Obronili końcowe prace



Moment ogłoszenia wyników egzaminu końcowego.



Przy wykonanych modelach — uczeń i nauczyciel.

W Technikum dla Pracujących HiL 17 uczniów z klasy III CE o specjalności elektryczno-elektronicznej automatyki przemysłowej przygotowało i wykonało modele urządzeń, co stanowiło warunek złożenia końcowego egzaminu dyplomowego. Prace te stanowią ważny etap w kształceniu techników, dają dowód ich samodzielności, pozwalają na sprawdzenie opanowanych wiadomości.

Zadanie polegało na wykonaniu modeli i układów przydatnych do prowadzenia zajęć w pracowni elektronicznej, przy czym założeniem było, aby praca zawierała instrukcje stanowiskowe, a pod względem nowoczesności i funkcjonalności prototypy były na wysokim poziomie. Wartość ich jest bezcenna gdyż po pierwsze nie można kupić tych modeli, a ponadto do ich budowy wykorzystano

najnowsze aktualnie elementy elektroniczne stosowane w HiL, jak: mikroukłady hydrodynamiczne i elementy scalone. Urządzenia wykonywano pod nadzorem nauczycieli przedmiotów zawodowych a całokształtem prac elektronicznych kierował mgr inż. S. Wittek.

Dyrektorzy L. Sulkowski i R. Komorowski przywiązują dużą wagę do prac końcowych swoich absolwentów, gdyż wykonane urządzenia zostają w szkole i służyć będą następnym uczniom.

Rangę przedsięwzięcia właściwie ocenili także przedstawiciele NOT-u i ZMS a nawet WSP, z której to uczelni zjawiał się na egzaminie docent dr E. Berezowski, autor dokumentacji nowego typu maszyny dydaktycznej.

Tekst i fot. J. BROŻEK

ZASŁUŻYŁY NA UZNANIE



Ich praca jest równie potrzebna, jak wiele innych w wydziałach produkcyjnych. W przeliczeniu na ilość zużytej energii równa jest przeniesieniu setek kilogramów ciężaru! Mowa jest o hali maszyn dyrekcyjnych huty, gdzie pod kierownictwem p. L. Tchórzewskiej pracują wyłącznie kobiety. Chwali sobie kierowniczką do-

skonałe maszynistki zatrudnione od wielu już lat — J. Jäger, H. Rzędzian czy A. Tobołą. Wszystkie mają nadzieję, że ich warunki pracy, lokalowe ulegną poprawie... Bo jak dotąd w małych pokoiłkach stoją po cztery maszyny, których stukot raczej nie sprzyja skupieniu się nad trudnym tekstem. Często trzeba być... gra-

fologiem, by odczytać niewyraźne pismo. Pracują z pożytkiem dla huty, jak każdy w naszym hutniczym gronie.

Od lewej: kierowniczką hall maszyn L. Tchórzewska, J.

Jäger, A. Toboła, J. Ustarbówa, W. Mazur, M. Kaczmarek, H. Karwa, H. Kurz, H. Sura, L. Pokrywa.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA IM. DEMAKOWA OTRZYMAŁA HONOROWE OBYWATELSTWO MIASTA FROMBORKA



Niezwykle miła uroczystość odbyła się 4 bm. w nowohuckim kinie „Swift”. Z udziałem szeregu zaproszonych osób — odbyło się nadanie honorowego obywatelstwa miasta Fromborka Zasadniczej Szkole Budowlanej im. Demakowa ZBP „Budostal”.

Młodzież tej szkoły aktywnie uczestniczy w odbudowie i rozbudowie kopernikowskiego miasta. Inicjatorem tej pracy był kierownik internatu Władysław Korytko. W 1968 roku wyjechał po raz pierwszy w czasie wakacji z 10-osobową grupą uczniów i od tej pory rok rocznie organizuje wyjazdy młodych fachowców-uczników, których praca włącza się w ogólnokrajową harcerską akcję, a efekty jej można już dziś ocenić na piątke.

Przez tych kilka lat przybywało honorowych obywateli miasta Fromborka. W 1972 r. otrzymuje honorowe obywatelstwo miasto Kopernika Władysław Korytko. Teraz zaszczyt ten spotkał ZSE ZBP „Budostal” — młodzież i jej wychowawców.

Z-ca szefa sztabu „Operacji 1001 Frombork” harcmistrz Marek Boguszewski odczytując akt nadania honorowego obywatelstwa miasta Fromborka szkole, powiedział m. innymi. Obywatelstwo to zostało zdobyte ciężką ofiarną pracą — to właśnie dzięki harcerzom — uczniom szkół zawodowych Frombork zostali odbudowani i rozbudowywani. Z kolei nastąpiła dekoracja Sztandaru Zasadniczej Szkoły Budowlanej — medalem Honorowego Obywatela Fromborka.

Fot. J. PODLECKI

Pracuje bez wypadku

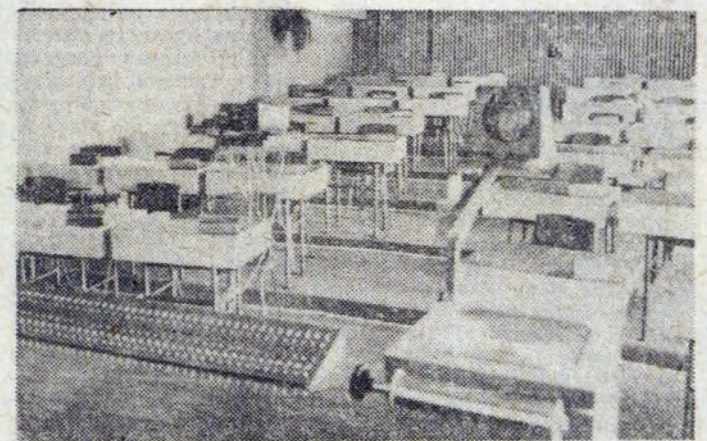


Rozlewacz stali — zawód, z którym STANISŁAW BERNARD związał się już w 1946 roku, z jednym z najcięższych zawodów w hutnictwie. Praca w wysokiej temperaturze i w bezpośredniej styczności z płynnym metalem stwarza poważne zagrożenie dla pracownika. Dlatego też ze szczególnym uznaniem należy odnosić się do człowieka, który przepracował ponad 25 lat w tym zawodzie nie powodując żadnego wypadku przy pracy. Jak już wspomnieliśmy, rozpoczął pracę Stanisław Bernard w 1946 roku w hucie „Florian” w Świętochłowicach zaraz po powrocie z Niemiec z przymusowych robót. Później, gdy potrzeba było fachowców dla naszego kombinatu przyjechał tu w 1954 roku i pracuje do dziś. Najpierw w Stalowni Martenowskiej, a od 1966 roku

w Stalowni Konwertorowej. Jest tu jednym z najstarszych pracowników, cenionym fachowcem i wzorem dla młodych stalowników.

Sumienny w pracy, dbający o urządzenia i narzędzia wykonuje swoją pracę ze szczególną starannością. Gdy pytam go od czego zależy głównie bezpieczeństwo pracy odpowiada, że „najpierw trzeba pomyśleć a potem zrobić”. Niewątpliwie pomaga mu długoletnie doświadczenie, ale rozważa i zgodne z przepisami wykonywanie czynności stanowi główny czynnik w bezpieczeństwie pracy. Za swą długoletnią, nienaganą pracę został Stanisław Bernard odznaczony, podczas ostatniego Dnia Hutnika Złotym Krzyżem Zasługi. Związał się też pan Stanisław z naszym miastem — Nową Hutą i starym Krakowem. W tym miesiącu córka pana Stanisława kończy studia na WSP, a syn idzie w hutnicze ślady ojca. Z tą różnicą, że przygotowuje się do studiów na AGH... MIECZYSLAW GIL

TECHNIKA W SZKOLE



Nowa, piękna sala wyposażona w środki audiowizualne przeznaczone do prowadzenia lekcji przy pomocy nowych elementów dydaktycznych jak np. projektor z automatycznym zatrzymywaniem kadru, rzutnik pisma, sprzężone układy, magnetofon, adapter ze wzmacniaczem stereofonicznym.

Sala przygotowana jest na magnetowid, który w przyszłości stanowić będzie dodatkowe wyposażenie i przeznaczone będzie do odtwarzania lekcji na ekranie telewizora. Całość wykonano w bardzo krótkim czasie (3 miesiące) z własnych środków, pod osobistym nadzorem kierownika Ośrodka Szkolenia HiL inż. J. Kostrzeby.

Do ciekawszych nowości należy zaliczyć maszynę dydaktyczną umożliwiającą sprawdzanie wiadomości uczniów i prowadzenie lekcji systemem programowym.

Tekst i fot. J. BROŻEK

SPORT i turystyka

Tytuły mistrzowskie dla lekkoatletów Hutnika

Trzy dni trwały mistrzostwa seniorów rozgrywane były zawodami w lekkiej atletyce. Rozegrane na stadionach Wawelu i Wisły zawody były przeglądem najlepszych lekkoatletów naszego okręgu. Sympatykom lekkiej atletyki z Nowej Huty miło było, że w gronie najlepszych nie zabrakło również zawodników Hutnika. Lubas wygrał bieg na 110 m ppł. w czasie 14,6 sek.

Dobre rezultaty z naszych zawodników uzyskali — Sobieraj na 100 m mężczyzn, który zajął 2 miejsce w czasie 10,9 sek., w biegu na 400 m tytuł wicemistrzowski zdobył Łacheta w czasie 49,6. Również drugi był Serafin w biegu na 400 m ppł. w niezłym czasie 52,9 sek.

Równoległe z mistrzostwami seniorów rozgrywane były zawody juniorów w ramach spartakiady wojewódzkiej przed III Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży.

Młodzi lekkoatleci Hutnika zanotowali tu większe sukcesy. Wśród dziewcząt Duda w biegu na 100 m ppł. zajęła pierwsze miejsce z czasem 15,5 sek. Z juniorów najlepiej spisał się w trójskoku Bławat, który zwyciężył rezultatem 14,08 m.

Na marginesie tych zawodów warto podkreślić wypowiedź trenera koordynatora KOZLA mgr Stefana Pańczyka, który w sposób jak najlepszy wypowiedział się o pracy szkoleniowej prowadzonej przez trenerów naszego hutniczego klubu. (k)

Czy będziemy mieli I ligę w koszykówce?

Takie pytanie zadawałem sobie oglądając zmagania młodych koszykarzy Hutnika, wychowanków trenera mgr Barana.

Muszę się przyznać, że ci młodzi chłopcy zaimponowali mi nie tylko swoimi umiejętnościami, ale i olbrzymią ambicją. Ile było radości w ich spojrzaniach gdy zdobywali kosza, ile smutku gdy tracili piłkę. Mimo młodego wieku koszykarze Hutnika już dużo umieją. Widać, że praca trenera przynosi rezultaty. Dysponują również odpowiednim wzrostem, co w tej dyscyplinie sportu ma pierwszorzędne znaczenie.

Wracam do pytania tytułowego. Czy będziemy mieć pierwszą ligę w koszykówce mężczyzn? Trener Baran odpowiada z całą pewnością, że szanse takie są. Trzeba tylko je wykorzystać. O co chodzi? Młodzi koszykarze chcą mieć więcej godzin na treningi w dużej hali. Już w tej chwili

zespół juniorów jest najlepszy w Krakowie. Przy odpowiedniej pracy szkoleniowej może i powinien stać się wizytówką koszykówki Krakowa. Trzeba tylko młodzieży pomóc. W jaki sposób, już powiedziałem.

Czy warto to robić? Na pewno tak. Koszykówka jest bardzo widowiskowym sportem. Wciąga widzów w akcje i daje im dużo zadowolenia. Przypuszczam, że tak samo jak i na mecze siatkówki — na koszyki będzie przychodzić duża rzesza kibiców. (k)

Kolejna porażka rezerw piłkarzy

Nie wiedzieli się rezerwowi piłkarzy Hutnika. W ostatniej kolejce spotkań doznali znowu porażki, tym razem z zespołem Przeboju z Wolbromia 1:2 (0:1). Bramkę dla Hutnika zdobył Szumiec.

Po tej porażce nasz zespół zajmuje 9 pozycję mając 29 pkt. (k)

II Złot Młodych Energetyków

Już po raz drugi rzesza młodych pracowników Pionu Głównego Energetyka Huty w dniu 3 czerwca przemierzyła uroczę szlaki Jury Krakowskiej w ramach II Złota Młodych Energetyków, zorganizowanego przez Zarząd Zakładowy ZMS i Radę Zakładową TE.

W tym roku pomimo niesprzyjającej pogody, liczba uczestników złota powiększyła się do 130 osób. W tej masowej imprezie turystycznej uczestniczyli nie tylko zetemesownicy z Wydziałów TE, lecz również zaproszone drużyny z TM i TO. W sumie brało udział 15 drużyn rajdowych. Na metę złota w Korzkwi obok w części zachowanym zamku z XVI w. wiodły dwie malownicze trasy z Murówni i Michałowic. Szczególnie atrakcyjna była trasa z Murówni. Prowadziła przez Dolinę Prądnika, która jest zaliczona do jednej z najpiękniejszych w Polsce. Z serpentynt uroczę widoki. Dokoła lasy i wapienne wzgórza. Szlak przelinał Ojcowski Park Narodowy z przyległymi wąwozami. Niezwykle ciekawa roślinność. Zespoły leśne z bukiem i jodłą oraz grabem i dębem.

Wędrujące drużyny rajdowe pomimo pogody „w kratkę”, zachwycały się wspaniałymi widokami i miały wyśmienite humory. Pomysłowości młodzieży nie brakło. Uzbrojone w różne instrumenty muzyczne, a także w grający patefon z tubą — drużyny zgłaszały się w pełnych składach osobowych i wykonywały przewidziane dla nich regulaminem zadania.

Program imprezy był urozmaicony. Na mecie uczestnicy otrzymali pamiątkowe plakietki i odznaki złotowe, oczywiście nie obeszło się bez bigosu i pieczenia kiełbasy na ognisku, przy występach artystycznych.

Rangę złotowi nadała obecność i udział tow. J. Gieraka, I sekretarza KZ PZPR TE, tow. A. Nowakowskiego — członka egzekutywy KF PZPR HIL, kol. S. Kopki — wiceprzew. ZF ZMS HIL, kol. S. Brożyny — przew. ZZ ZMS TE, i mgr inż. J. Wyroby — z-cy Gł. Energetyka Huty.

Na zakończenie złota podsumowano wyniki. Okazało się, że najlepsza była drużyna z organizacji ZMS przy W-22. Zdobyła główną nagrodę — puchar ufundowany przez ZZ ZMS TE. Pierwsze i drugie miejsce w punktacji zdobyły drużyny z W-80, natomiast trzecie — drużyna z W-22. Zwycięskie drużyny otrzymały dyplomy oraz drobniagki niezbędne do ekwipunku turystycznego.

Przygotowanie takiej imprezy kosztowało wiele wysiłku ze strony organizatorów, którzy dołożyli wszelkich starań aby dopiąć całą imprezę na przysłowiowy „ostatni guzik”. Dlatego też na pełne słowa uznania zasłużyli działacze, a więc przede wszystkim koledy: R. Kordas, S. Sandacz, H. Madej, J. Placha, J. Para, S. Stokłosa, R. Jakubek, H. Fabryczna, Z. Dziedzic, H. Lenczowski i wielu innych, a w szczególności kozyścielnicy, którzy wnieśli z niej młodzi energetycy.

Inż. PIOTR MAJNOWSKI
korespondent TE

Z XX Spartakiady HIL — rzut lotką do tarczy.



Nauczyciele i młodzież szkolna na boisku

4 bm. na stadionie Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie zakończono spartakiadę dzielnicową szkół średnich i podstawowych, będącą podsumowaniem całorocznych imprez sportowych prowadzonych na terenie naszej dzielnicy pod hasłem „20 LAT SZS”. Spartakiada była równocześnie inauguracją tygodnia kultury fizycznej oraz otwarciem V Olimpiady Sportowej Młodzieży Szkolnej m. Krakowa. Przybyli na nią m. in. przew. Prez. DRN w Nowej Hucie E. Strzeboński, kurator KOS J. Nowak, wiceprzew. ZD ZMS S.

Kempa, wizytator WF KOS Z. Szewczyk, a także inspektorzy Wydziału Oświaty i rodzice.

Po okazanej defiladzie i wręczeniu nagród zwycięzcom odbył się mecz piłkarski nauczycieli szkół podstawowych z nauczycielami szkół średnich. Wygrali ci pierwszy w stosunku 3:2. Następnie rozegrano zawody lekkoatletyczne w ramach V OMS m. Krakowa. Zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji odniosła Nowa Huta przed Śródmieściem, Krowodrzą i Podgórzem. (ms)

Szkoła nr 91 przoduje w I.a.

Jak informuje nas krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy, zakończono trzeci rzut rozgrywek lekkoatletycznych o mistrzostwo ligi miejskiej szkół podstawowych.

W zawodach tych wśród dziewcząt zwyciężyła szkoła nr 91, natomiast wśród chłopców szkoła nr 119 przed szkołą nr 91. W punktacji łącznej wygrała trzeci rzut szkoła nr 91, która prowadzi również w klasyfikacji po trzech rzutach.

Gratulujemy Instruktorom mgr Neliemiu i Zapartowi oraz ich wychowankom. (ms)

UWAGA KIBICE PIŁKARSCY

Dziś o godzinie 17 na stadionie własnym Hutnik rozegra kolejne zawody w piłce nożnej o mistrzostwo II ligi z Uranią Ruda Śląska. Przed tym meczem rozegrane zostaną pojedynki finałowe drużyn niezrzeszonych.

DLACZEGO NIE OTRZYMALI DIETY?

Jak dowiedzieliśmy się, zawodnicy drużyny piłki nożnej Spartakiady, po przegranej meczu w Olkuszu 1:2 w ramach rozgrywek A klasy, musieli być głodni przez cały dzień. A przecież wielu członków drużyny swój udział w spotkaniu w ubiegłą niedzielę brało bezpośrednio po zakończonej pracy w naszej hucie.

Trudno w to uwierzyć, jako że każdemu zawodnikowi przysługują obowiązująca suma pieniędzy na zasadach „diety” służbowej i nie trudno obliczyć jaka to kwota winna być przeznaczona na obiad dla 16 sportowców. A obiad było gdzie kupić. W sa-

PODZIĘKOWANIE

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 37 z os. Stalowego („dzika drużyna”) „Victoria” składają serdeczne podziękowanie ZF ZMS HIL, KS Hutnik oraz Redakcji „Głosu” za zorganizowanie turnieju piłkarskiego dla chłopców niezorganizowanych.

Jednocześnie podziękujemy TKKF ZRH — ob. Jerzemu Molikowi oraz Kazimierzowi Batko za wypożyczenie nam kompletu, strojów piłkarskich.

Serdecznie dziękują chłopcy „Victorii”!

mym Olkuszu jest kilka restauracji, nie mówiąc o tym, że na szlaku łączącym Kraków z tym miastem jest również wiele jadalni. Kierownik sekcji piłki nożnej wolał jednak należność za wyżywienie zwrócić do kasy zarządu klubu, pozabawiając tym samym zawodników należnego im posiłku regeneracyjnego. Sądzę, iż opisanym przypadkiem zainteresuje się Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej — wyciągając w stosunku do winnych odpowiednie konsekwencje. (ES)

Ćwiczą Oddziały Samoobrony

Ostatnie niedzielne przedpołudnia, a w perspektywie i kilka następných niedziel spędzą członkowie Terenowych i Zakładowych Oddziałów Samoobrony z dzielnicy na ćwiczeniach zgrywających, organizowanych przez Terenową Komendę Samoobrony przy współudziale K-tów i Dzielnicowego Sztabu Wojskowego w Nowej Hucie.

Ćwiczenia te, to praktyczny sprawdzian efektów prowadzonego w rb. szkolenia specjalistycznego i doskonalącego członków poszczególnych sztabów oddziałów.

Przedmiotowe ćwiczenia przeprowadziło szereg ZOS-ów działających przy zakładach nowohuckich. Na wyróżnienie zasługują m. in. takie jak ZOS przy MPEC z K-niem J. Wołyńcem i szefami służb Ob. I. Czubińską, E. Wdowiakiem, K. Dobrzańskim oraz J. Matuszkiewiczem. Oddział przy Szpitalu im. Zeromskiego z K-niem dr Jagiello i T. Kulka, ZOS przy OUP z Ob.

XX Spartakiada HIL

Zakończone rozgrywki szachowe przyniosły zwycięstwo drużynie W-3, która wyprzedziła zespoły P-66 i TE. Mistrzowie szachownicy z W-3 grali w następującym składzie: S. Garbień, J. Chmiolek, J. Kozioł, M. Zachuta.

Oto końcowa klasyfikacja: 1) W-3 23 pkt., 2) P-66 23 pkt., 3) TE 19 pkt., 4) P-65 18 pkt., 5) ZK 16 pkt., 6) ZO 15 pkt., 7) P-63 13 pkt., 8) W-17 10 pkt. 9) P-62 2 pkt.

Zdegradowane do II ligi zostały zespoły DN (skreślona za dwukrotny walkower) i P-62, a na ich miejsce awansowali mistrzowie dwóch grup II ligi, a więc zespoły DT i ZRH.

Końcowa punktacja grupy A II ligi: 1) DT 17 pkt., 2) PT 13,5

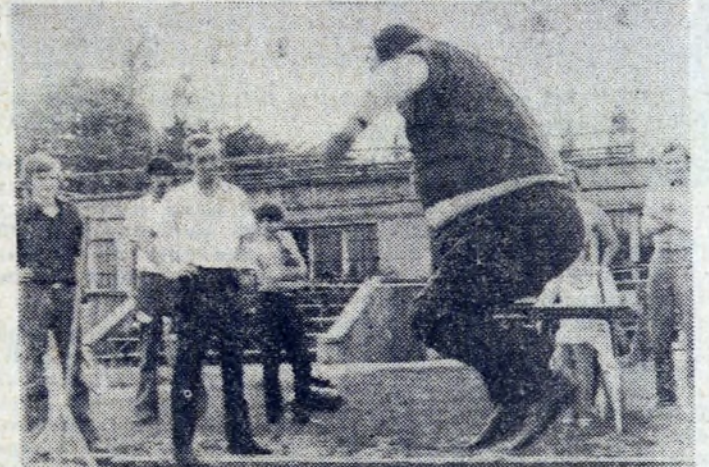
pkt., 3) P-61 10 pkt., 4) ZH 7 pkt., 5) P-67 6 pkt. 6) TKJ 3,5 pkt. Grupa B: 1) ZRH 20 pkt., 2) P-30 16 pkt., 3) P-64 14,5 pkt., 4) TA 11 pkt., 5) P-60 8 pkt., 6) W-22 7 pkt., 7) W-1 6,5 pkt.

Prawidłowość i dobra organizacja przeprowadzonych zawodów to zasługa kol. kol. S. Porębskiego i S. Tworzydły.

UWAGI!

Indywidualny Turniej Kometki organizowany z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej zostanie przeprowadzony w hali sportowej DMR os. Stalowe 16, jutro o godz. 9.00. Zgłoszenia przyjmują już na godzinę przed rozpoczęciem zawodów kol. Tadeusz Kowalczyk.

JACEK ROMISZEWSKI



Sport dla wszystkich... pełnilec kula. Fot. S. GAWLIŃSKI

W Babiogórskim Parku Narodowym

Komisja Ochrony Przyrody O/PTTK HIL wspólnie z Kołem PTTK przy TM/W-3 zorganizowała w dniu 3. VI. 1973 r. drugie w tym sezonie szkolenie aktyw turystycznego, które odbyło się na terenach Babiogórskiego Parku Narodowego. W szkoleniu uczestniczyło 51 osób-turystów z Huty im. Lenina.

W programie szkolenia objęto: zwiedzanie Orawskiego Parku Etnograficznego w Zubrzyicy Górnej.

— wycieczkę górską na trasie prz. Krowiarki — Markowe Szczawiny (schronisko) przełęcz Brona — Mała Babia Góra (Cyl.) — Zawoja Widły ze zwiedzeniem Muzeum Turystyki Górskiej przy schronisku im. H. Zapalowicza w Markowych Szczawinach,

— kontrolę przestrzegania przepisów o ochronie przyrody przez turystów na najbardziej uczęszczanym szlaku turystycznym prz. Krowiarki — Markowe Szczawiny,

— prelekcję pt. „Walory przyrodnicze Babiogórskiego Parku Narodowego” — wygłoszoną przez Kustosza Babiogórskiego Parku Narodowego mgr Marka Czerwieńca oraz zwiedzeniem przez uczestników szkolenia Muzeum Przyrodniczego Babiogórskiego Parku Narodowego,

— w drodze powrotnej zwiedzenie karczmy „Rzym” w Suchej Beskidzkiej.

Ponijez podajemy cykl informacji o Babiogórskim Parku Narodowym i zwiedzanych muzeach.

BABIOGÓRSKI PARK NARODOWY utworzony został mocą rozporządzenia Rady Ministrów w dniu 30. X. 1954 r. celem ochrony unikalnego krajobrazu i środowiska geograficznego. Obejmuje on stok północny oraz

część południowych zboczy Babiszej Góry o łącznej powierzchni 1703 ha.

Babia Góra jest najwyższym w Beskidach pasmem górskim, wysokość względna (od podnóża do szczytu) jest najwyższą w polskich górach i wynosi około 1050 m. Masyw Babiszej Góry jest żywym modelem, na którym uczyć się można piętrowego układu roślinności beskidzkiej. Do 1150 m występuje regiel dolny (drzewostan bukowo-jodłowy ze sztucznie wprowadzonym świerkiem) z zachowaną resztą puszczy karpackiej, od 1390 m regiel górny (naturalne świerczyny), do 1650 m piętro kosodrzewiny i od 1650 m piętro alpejskie obejmujące rumowisko piaskowcowe szczytu Babiszej Góry (Diablak — 1725 m). Granicą Babiszej Góry przebiega odcinek europejskiego działu wód. Ciekli wodne ze zbocza północnego Babiszej Góry należą do zlewiska Wisły i Bałtyku, a ze stoków południowych do zlewiska Dunaju i Morza Czarnego.

Na Babiszej Górze znajdują się jedyne w Polsce stanowiska interesujących roślin górskich — okrzyny jeleniego i rogowicy alpejskiej. Rośnie tu również jedyne w swoim rodzaju stanowisko roślinności naskalnej.

Szczyt Babiszej Góry — Diablak jest najwspanialszym miejscem widokowym w Polsce, a największą atrakcją dla turystów są słynne wschody słońca. Babiogórski Park Narodowy stanowi naturalne, żywe laboratorium przyrody górskiej, posiadające olbrzymie znaczenie naukowe, dydaktyczne i społeczne dla całego narodu.

WACŁAW TOROWSKI
Wiceprzewodniczący Komisji Ochrony Przyrody

K. Gromczyńska, Stacja PKP Nowa Huta z K-niem Ob. J. Puścińską oraz przy NBP z Ob. mgr Z. Gondkiem.

W ćwiczeniach, których tematem było prowadzenie akcji ratowniczej w rejonie porażenia bronią klasyczną na wyróżnienie zasłużyli aktywni kierownicy poszczególnych zakładów pracy oraz działające przy nim organizacje społeczno-polityczne, wysoka frekwencja, dyscyplinowanie członków Oddziału i poważne traktowanie zagadnień powszechniej samoobrony.

Z Terenowych Oddziałów Samoobrony wyróżniły się TOS nr 16 obejmujący swym zasięgiem osiedla: Krakowiaków, Teatralne i Góralskie z K-niem Ob. Cz. Baranem i szefem Sztabu Ob. Z. Kucharską oraz TOS nr 17 obejmującego Osiedla Handlowe, Centrum „D”, Spółdzielcze i Kolorowe z K-niem Ob. Falliszem i H. Gibaszek — szefem sztabu Oddziału. W czasie ćwiczeń wszystkie oddziały realizowały czynny społeczny na rzecz środowiska. (H. M.)

Dzień Dziecka w os. Centrum „B”



„Bieriozka” w wykonaniu dzieci ze świetlicy osiedlowej, bardzo podobała się zebranym. Fot. J. PODLECKI

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka bardzo miła impreza odbyła się w os. Centrum „B”. Grała orkiestra dęta HIL pod batutą T. Pozowskiego, był przemarsz dzieci w barwnych strojach i serdeczne życzenia składane przez przew. TGP Z. Skibickiego. Było również wielu zaproszonych gości i oczywiście bardzo dużo dzieci z osiedla.

W drugiej części imprezy odbyły się, gorąco oklaskiwane, występy akordeonistów ze

Szkoły Muzycznej, tańce dzieci ze świetlicy osiedlowej i recytacje. Program starannie przygotowała kierowniczka świetlicy L. Skwareczek. Na zakończenie odbyły się zawody sportowe.

Organizatorem udanej imprezy należą się serdeczne słowa podziękowań, a zwłaszcza zakładowi opiekunów „Elektromontaż”, Dz. Zarządowi TPD w Nowej Hucie i organizacji społeczno-politycznym działającym w osiedlu. (dr)

W CZERWCU POBOROWI – DZIŚ ŻOŁNIERZE



Jeszcze nie tak dawno temu, zaledwie kilka tygodni żegnaliśmy poborowych odchodzących do wojska. Opuszczali rodzinny dom, wychodzili w świat spod matczynej i ojcowskiej ręki, od warsztatu pracy i grona kolegów. Być może po raz pierwszy na tak długi czas. W ciągu pierwszych dni żołnierskiego trudu byli nieopierzonymi żółtodziubami aż do chwili, gdy z dwoma palecami podniesionymi ku górze powtarzali za dowódcą słowa przysięgi wojskowej. Na ten uroczysty moment zaprosili rodziców i przyjaciół, którzy na pierwszy rzut oka mieli spore trudności poznania pośród zwartego szeregu swego syna. Przysięga! Niezapomniany szczegół w życiu. Potem defilada przed dowódcą jednostki i gośćmi, przed miłą, która również przybyła na przysięgę. W wielu jednostkach rozsiadanych po kraju odbyły lub odbywają się te uroczystości, w wielu jednostkach są pracownicy Huty im. Lenina. Ot chociażby w jednostce skąd pochodzi powyższe zdjęcie. W codziennym trudzie, ćwiczeniach i szkoleniu strzegą pokoju. Niech im szybko czas płynie, by po spełnieniu obywatelskiego obowiązku powrócili do rodzinnych stron, do huty, która na nich czeka.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Kocmyrzowski artysta

WACŁAW MAJ mieszka w Kocmyrzowie i pracuje jako dekorator w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie. Od 1957 r. dodatkowo zajmuje się malarstwem. Tematyka jego obrazów dotyczy człowieka w różnych sytuacjach życiowych. Na twórczości malarzkiej Wacława Maja zawładnęły silnie przeżycia wojenne. Artysta posiada cykl obrazów poświęconych ostatniej wojnie i okupacji. Wystarczy wymienić chociażby tytuły: „Akcja partyzancka”, „Opatrunek rannych partyzantów”, „Widmo wojny”, „Zwiadowcy radzieccy”.

Inny znowu rodzaj malarstwa stanowią obrazy, w których artysta daje upust swojej wyobraźni. Wacława Maja zawsze przyciągała egzotyka. Nie mogąc realizować swych marzeń o dalekich podróżach, stworzył sobie własny świat wyobrażeń o tropiku, bardzo poetycki i oryginalny.

Obecnie artysta tworzy cykl prac stanowiących połączenie bogatej wyobraźni z przeżywanymi realiami. W pierwszym rzędzie należy wymienić obraz przedstawiający Witosę, albo też epizod z bitwy o Monte Cassino. Artysta prze-

studiował całą ikonografię dotyczącą tych spraw, rozmawiał z osobami, które znają Witosę, czy też brały udział w tamtej bitwie. Z tych studiów i rozmów wytworzył sobie własne, bardzo osobiste wyobrażenie, co znalazło odbicie w wymienionych obrazach. Wedle tej samej metody artysta tworzy właśnie obraz przedstawiający bitwę pod Lenino.

Obrazy Maja odznaczają się silnym podkreśleniem faktury, są jakby „chropowate”. Tworzywo stanowi farba olejna, skrzyżowana ze ścinkami tkaniny i słomy. Dzięki temu artysta uzyskuje dodatkowe, bardzo ciekawe efekty kolorystyczne. Stosowanie techniki collage tłumaczy on następująco: „Nie lubię powierzchni gładkich, lakierowanych. Wydaje mi się, że w ten sposób osiągam wrażenie większego autentyzmu...”

W ciągu wielu lat pracy artystycznej Wacław Maj osiągnął wysoką pozycję w swej sztuce. Obrazy wystawiał w Bytomiu, Nowej Hucie, Krakowie, a ostatnio w Warszawie w Domu Chłopa. Brał też udział w wielkiej wystawie, która odwiedziła Szwajcarię, NRF i Wielką Brytanię. Obrazy Maja ekspozowane na tej wystawie zyskały wysoką ocenę zagranicznych krytyków.

Wacław Maj jest człowiekiem niezwykle skromnym a jednocześnie utalentowanym i pracowitym, czego może mu pozazdrościć nie jeden sławny artysta...

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Rodzice-hutnicy!

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej Huty im. Lenina przypomina, że prowadzi wpisy na naukę zawodu w następujących specjalnościach:

- ◆ Formierz — odlewnik
- ◆ Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
- ◆ Tokarz
- ◆ Elektromonter maszyn i urządzeń hutniczych

◆ Elektromechanik

Równocześnie informujemy, że pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły mają dzieci hutników.

Absolwenci zasadniczej szkoły mogą kontynuować naukę w Technikum dla Pracujących Huty im. Lenina w tych samych specjalnościach.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły — pokój 121 — Ośrodek Szkolenia Zawodowego

PKO nadal przyjmuje przedpłaty na „Fiata 126p”

W związku z licznymi zapytaniami naszych Czytelników, zwróciliśmy się do dyrektora II oddz. PKO w N. Hucie Tadeusza Jakusa z kilkoma pytaniami, dotyczącymi trwającej nadal akcji przedpłat na samochód „Polski Fiat 126 p” z dostawą na lata 1978—1980.

Pytanie — czy w stosunku do I okresu przedpłat, który, jak wiadomo zakończył się 15 marca br. istnieją jakieś różnice w wysokości przedpłaty?

Odpowiedź — nie, przedpłaty można wnosić nadal w niezmienionej wysokości, tj. na rok 1978 — zł 59.520, wzgl. ratałnie: po 990 zł w 59 ratach, na rok 1979 — zł 57.780 — wzgl. ratałnie po 810 zł w 71 ratach, na rok 1980 — zł 56.100 — wzgl. ratałnie po 680 zł w 83 ratach.

Wpłacając ratałnie, przy założeniu książeckiej „fiatowskiej” PKO, wnosi się zawsze przedpłatę w wysokości 5.000 złotych.

Pytanie — czy nadal będą przeprowadzane losowania ustalające kolejność odbioru samochodów w określonym roku?

Odpowiedź — nie, pod tym względem wprowadzona zo-

stała zmiana w stosunku do poprzedniego okresu przyjmowania przedpłaty: kolejność wniesienia przedpłaty na dany rok decyduje o kolejności (a więc i terminie) otrzymania samochodu w zadeklarowanym roku

Pytanie — a więc kto pierwszy, ten lepszy?

Odpowiedź — chyba tak, a na dalszych amatorów „czterech kółek”, którzy chcą marzenia zamienić w rzeczywistość — oczekujemy w kasach PKO, a także w zakładowych agencjach PKO i urzędach pocztowych, upoważnionych do przyjmowania przedpłaty.

Pytanie — przy okazji chciałbym zapytać jeszcze, jakie nowości organizacyjne przygotował, lub przygotowuje Oddział dla swych klientów?

Odpowiedź — Celem usprawnienia obsługi klientów przedłużyliśmy od 1 bm. godziny urzędowania w II Oddziale PKO w Nowej Hucie, os. Centrum C. Obecnie można tutaj załatwiać sprawy obrotu oszczędnościowego codziennie w godzinach od 8.00 do 20.00.

Dziękuję za rozmowę
JERZY DANEK

Z ostatnich premierowych przedstawień Teatru Ludowego w Nowej Hucie, na uwagę zasługują szczególnie „Wesele Hrabiego Orgaza” oraz na malej scenie „Powrót do Itaki” wg scenariusza i realizacji Cz. Wojtały.

Scena Nurt 71 jest już dobrze znana nowohuckiej publiczności, i to publiczności młodej. Niektóre przedstawienia w tej niecodziennej scenarii i atmosferze przeszły już do historii teatru, dostarczyły sporo emocji i przeżyć. Do takich należy też zaliczyć „Powrót do Itaki”. Samo przedstawienie zostało zrealizowane w oparciu o współczesne metody awangardowe, wciągając do akcji co odważniejszych przedstawicieli widowni. Wydaje mi się, że w tym kierunku można eksperymentować daleko głębiej, proponując młodzieży nie tylko muzykę beatową do tańca.

Jeżeli „Nurt 71” ma być sceną wiodącą, a takie chyba są ambicje założycieli tego teatru, trzeba rozszerzyć pomost między aktorem a widzem, szukać nowych form angażowania widza do akcji. Na małą scenę przychodzi przewa-

Premiery Teatru Ludowego

żnie młodzieży, która w tym teatrze szuka czegoś więcej niż w tradycyjnym. Teatr uczy, bawi, wychowuje a scena „Nurt 71” ma szczególne predyspozycje do tego. Ambicje realizatorów tego przedstawienia zostały w części zaspokojone, „dialog” między aktorem a widzem został nawiązany, trzeba go teraz dalej kontynuować, szukając właściwych form dyskusji i współpracy z publicznością.

„Wesele Hrabiego Orgaza” podbudowane elementami muzycznymi i tanecznymi z Półwyspu Iberyjskiego, nie w każdej sytuacji przypominało istic hiszpańską werwę i tempo. Trudno o to mieć pretensję do aktorów, którzy zostali

poddani kastanietowemu rytmowi — nie są przecież tancerzami, ale to co zdążył zrobić z nimi choreograf J. Tomasiak jest i tak godne uwagi.

Przedstawienie w sumie jak dla przeciętnego widza nieco za długie, tym bardziej że tempo akcji w niektórych scenach

ulega osłabieniu. Niemniej jednak dla bliższego zapoznania się z twórczością dramatyczną R. Jaworskiego, przyjaciela S. I. Witkiewicza — przedstawienie warto „zaliczyć”. Problemy poruszane przez R. Jaworskiego, bardzo często znajdują swoje odbicie także i w twórczości Witkacego, wspomnianie „Wesele...” stwarza możliwość ich konfrontacji. (M. T.)

Aurelia radzi...

Lubimy mówić o innych i sami również jesteśmy przedmiotem dociekań. I jeżeli w pierwszym przypadku szczegółowa analiza bliskich osób oraz komentowanie zarówno ich kłopotów jak i sukcesów, sprawia nam dużą przyjemność — to absolutnie nie chcemy by o nas dyskutowano. Nie pamięta się jednak o tym i zazwyczaj rozmowa na temat cudzych niepowodzeń jest tym co odrywa od trosk i niekiedy wyzwala własne poczucie wartości, samouwielbienie, podnosi we własnych oczach.

Często w sytuacjach szczególnie przykrych potrafimy bliższym współczuć i pomagamy w nieszczęściu — inaczej natomiast dzieje się w chwilach cudzego sukcesu... Wtedy stajemy się dociekliwi, zawistni i agresywni — nie mogąc wybaczyć danej osobie wyróżnienia podajemy w wątpliwość jego zasługi, sporządzamy listę cech negatywnych, które pomogły w osiągnięciu celu — intrygujemy. Specjalnym typem plag naszego codziennego życia są plotki i obmowy. W zasadzie nie wyrządzają one specjalnych szkód moralnych, ale obnażają indywidualne mankamenty osobowe i ośmieszają. Głównym tematem plotek i obmów jest analiza wyglądu zewnętrznego, podkreślenie wad fizycznych, wyśmiewanie sposobu bycia — zwraca się uwagę na strój, figurę — zawsze interesuje stan cywilny, data urodzenia, sytuacja rodzinna. Bardzo wdzięcznymi obiektami do obmowy są różni dziwacy, maniacy, ludzie nerwowi, niezaradni itp.

Choć ogólnie mówi się, że nie ma ludzi złych, to przecież niewiele jest takich, których ce-

chowałaby wyrozumiałość i tolerancja na życie bliźnich. Oczywiście, że nie można narzucić sobie absolutnej obojętności na to co się wokół dzieje i często trudno uniknąć rozmowy o innych. Chodzi jednak o to, by tego rodzaju rozmowy pozbawione były złośliwości. Jest tyle ciekawych i ważnych spraw do dyskusowania, że naprawdę szkoda czasu na tematy prymitywne i bezsensowne a do takich zaliczają się plotki, obmowy oraz intrygi.



Dziany komplet „bliźniak” z cienkiej wełny w stylu marynarskim. Taka garderoba zawsze przydaje się w chłodniejsze dni lata w różnych sytuacjach. Nadaje się do noszenia nie tylko w okolicach nadmorskich i nad jeziorami ale również i w mieście.

Na szlakach chwały OREŻA POLSKIEGO



Madyda w czasie desantu czołgowego. Kierunek natarcia — miasto Mutacjang. Zacięte, krwawe walki z desperowanymi Japończykami. Odmienne straty jego kompanii fizylierów.

Nicdlugo nadeszła kapitulacja wroga. Tym razem definitywny koniec wojny. 144 Dywizja Armii Radzieckiej, a w jej szeregach Czerwonoarmiejec T. Madyda, dostąpił zaszczytu i wzięli udział w defiladzie zwycięstwa w mieście Usuryjsk (poprzednio — Woroszyłow).

A później była szkoła podoficerska. Służba na granicy radziecko-chińskiej. I po ciężkim zapaleniu płuc, powrót na rodzinne Polesie. T. Madyda pracował w państwowym ośrodku maszynowym na ciężkim sprzęcie gąsienicowym. W 1955 roku wrócił do kraju. W Hucie im. Lenina pracuje od 1962 roku.

Jest aktywną ZF ZBoWiD. Przewodniczy Komisji Współpracy z Młodzieżą. A w wydziale pełni funkcję sekretarza Rady Robotniczej.

Posiada liczne odznaczenia, m. in. Order Sława III stopnia, Medal za Zwycięstwo nad Japonią, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Zwycięstwa i Wolności, Medal za Zasługi dla Obrony Kraju, Odznakę Zasłużonego Pracownika HIL, Odznakę Synów Pułku.

Wspomnienia, przeżycia wojenne? Najcięższe chwile, to był chrzest ognioy i walki na pograniczu mandżurskim. Największą radość, to ogłoszenie kapitulacji Japończyków. Dowiedział się o tym w okolicy miasta Kiryn, na które nacierali. (jd)

Niecodziennym akcentem obchodów „Tygodnia Kultury Fizycznej” w naszej dzielnicy było nadanie Szkoły Podstawowej nr 91 imienia Janusza Kusocińskiego, złotego medalisty olimpijskiego, który został zamordowany przez hitlerowców w Palmirach.

Po powitaniu gości i odczytaniu aktu nadania szkole imienia, nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Aktu tego dokonał zastępca przewodniczącego Prez. DRN Kazimierz Trębacz i siostra Janusza Kusocińskiego — Janina. Dalszym punktem programu było ślubowanie młodzieży oraz wręczenie dyplomów uznania nauczycielom i rodzicom.

Program artystyczny, pokazy gimnastyczne i spotkanie z siostrą zamordowanego spor-

Imię Janusza Kusocińskiego dla Szkoły Podstawowej nr 91

towca — zakończyły uroczystość.

Przy okazji warto nadmienić, że Szkoła Podstawowa nr 91 będzie pierwszą i jedyną w nadchodzącym roku szkolnym, szkołą sportową. Oprócz normalnych zajęć lekcyjnych uczniowie, którzy rekrutować się będą z młodzieży wybitnie uzdolnionej ruchowo, specjalizować się będą w lekkiej atletyce i piłce ręcznej.

Podczas obchodów nadania imienia szkole odbyły się zawody sportowe, w których wzięło udział ok. 600 młodzieży. (K)



Na uroczystość przybyła siostra Janusza Kusocińskiego.

ZDROWIE DLA WYCIĄŻY

W tych dniach Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej wraz z Komisją Rolnictwa odbyła wyjazdowe posiedzenie w Wyciąży, gdzie nastąpiło spotkanie z mieszkańcami i aktywnym społeczno-politycznym tych terenów, które niedawno zostały przyłączone do naszej dzielnicy. Obok członków komisji — na czele z jej przewodniczącym Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej sędzią Stanisławem Nowickim i przewodniczącym Komisji Rolnictwa — wzięli udział zaproszeni i zainteresowani goście, jak kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej lek. Jacek Dyra, dyrektor Dzielnicego Zespołu Leczn-

stwa Otwartego dr Józef Kusionowicz, kierownik Dzielnicego Ośrodka Opiekuna Społecznego Jerzy Równanyk.

W czasie spotkania dr Kusionowicz zapoznał zebranych ze stanem zdrowotnym tamtejszego terenu — zreferował pracę prawdziwego społecznika i oddanego lekarza Króla, jak również podał projekty polepszenia warunków pracy tamtejszego Ośrodka i zamierzenia w tym kierunku. Wiele uwag pod tym względem było ze strony aktywny — który podzielał zdanie referującego pragnie podjąć czyn społeczny, aby w części pokryć koszty budowy nowej przychodni.

Tablica pamiątkowa już odsłonięta.

Fot. S. GAWLIŃSKI



Kopernik w oczach satyryków



Od 1 czerwca w Klubie MPiK czynna jest wystawa rysunków satyrycznych o Koperniku, którego 500-ną rocznicę urodzin obchodzimy, jak wiadomo, w bież. roku. Wystawa, pod nazwą „A jednak się kręci” — ma charakter szczególny. Rysunki są rzeczywiście dowcipne, niebanalne, a co najważniejsze — zespalają wielką myśl polskiego astronoma z życiem i problemami współczesnego człowieka. Dają do zrozumienia, że Kopernik nie jest dla nas kimś odległym, obcym. Wystawa umożliwia zapoznanie się z ideą kopernikowską szerokich rzesz społeczeństwa, a

jednocześnie — dzięki potężnemu ładunkowi naprawdę dobrej satyry — nie tylko uczy, ale i bawi. Inicjatorem tej ze wszechmiar udanej ekspozycji jest tygodnik satyryczny „Szpilki”. Jego redaktor, nie przegapiwszy okazji, jaką dała ta wyjątkowa rocznica, zaprosiła do udziału satyryków z całej Europy. Jeszcze w roku 1972 wydano specjalny numer „Szpilek”, zawierający część nadesłanych rysunków. Jednak idea ukazania Kopernika oczami współczesnych nadal przyswiera redaktorom tygodnika. Dzięki ich staraniom, otwarto w Warszawie wystawę, na

której pokazano wszystkie prace, a więc i te, które nie zmieściły się w specjalnym numerze „Szpilek”.

Obecnie wystawa znalazła się w Nowej Hucie, jako trzecim z kolei mieście w kraju. Wszystkich tych, dla których Kopernik nie jest jedynie reliktem dawno minionej epoki, a którzy mają poza tym poczucie humoru — zachęcam do zwiedzenia wystawy w Klubie MPiK przy pl. Centralnym. (JR)



Wieczornica u rencistów i emerytów HIL

Trochę później niż zwykle, bo dopiero 2 bm. zarząd Rady Emerytów i Rencistów HIL zorganizował wieczornicę z okazji niedawno minionego Dnia Hutnika.

Na wieczór, który odbył się w DMH, licznie przybyli członkowie Rady wraz z rodzinami. Część oficjalna była krótka, za to uraczonego zebranych sporą porcją rozrywki. Wystąpił zespół wokalny ZDK HIL, składający się z laureatów turnieju piosenkarstwa XI Olimpiady Kulturalnej. Piosenki śpiewali — Irena Dziedzic z W-16 oraz trio w składzie: Urszula Galas, Barbara Wyroba i Witold Liszka. Później wystąpił zespół muzyczny, również z ZDK HIL, pod kierownictwem Janusza Podobińskiego, który już do końca wieczoru uprzyjemniał zebranym miłe godziny. (AP)

Wakacje nowohuckich harcerzy

Bogato zapowiada się tegoroczna harcerska akcja letnia nowohuckiego Hufca ZHP. Jak już informowaliśmy, 165 harcerzy i harcerzy obozować będzie poza granicami naszego kraju — w Jugosławii, Bułgarii i Węgierskiej Republice Ludowej. Ponad 800 członków ZHP z Nowej Huty przebywać będzie na obozach stałych poza granicami województwa krakowskiego. Harcerze ze szeregów działających przy Szkołach Podstawowych nr nr 86, 80, 100 i 104 rozbiją swe namioty w Białogórze woj. gdańskie. W Ustrzykach Dolnych, w woj. rzeszowskim obozować będą członkowie szeregów harcerskiego im. K. K. Baczyńskiego z Technikum Hutniczo-Mechanicznego.

Również w woj. rzeszowskim, w miejscowości Chwed, rozstawią swe namioty członkowie szeregów „Czerwonych Maków”

im. Bohaterów Monte Cassino ze Szkoły Podstawowej nr 91. W Przewięzi, w woj. białostockim obozować będą wspólnie członkowie szeregów harcerskiego im. „XX-lecia PRL” działającego przy „Budostalu” oraz harcerze ze Szkoły Podstawowej.

We Fromborku na trzech turnusach, przebywać będą harcerze z Zawodowej Szkoły Budowlanej „Budostalu”. Harcerze z ZSB „Budostalu” posiadają honorowe obywatelstwo Fromborka, uzyskane za wkład pracy społecznej w latach ubiegłych dla tego miasta.

Na obozach stałych w woj. krakowskim obozować będzie dalszych około 1400 członków ZHP z Nowej Huty. W bazie harcerskiej AL nowohuckiego Hufca ZHP w Gólkowicach pow. Nowy Sącz na koloniach wychowawczych i obozach harcerskich przebywać będzie ponad 1000 członków ZHP. (js)

Wspomnienia z „Nurtu”

Te dwie panie na pierwszym planie, to nikt inny jak właśnie były aktorki teatru „Młoda Gwardia”, działającego niegdyś przy ZDK „Budowlani”. Wsławił się on przede wszystkim wystawieniem sztuki L. Kruczkowskiego pt. „Juliusz i Ethel”.

Fot. O. HUTNICKI



Czym dla Nowej Huty był 20 lat temu teatr „Nurt”, tego obecnie młodzież oczywiście nie wie. Nie wie, że był to teatr uczący przez wszystkich, pomimo iż mieścił się w drewnianym baraku, a jego zespół aktorski tworzyli początkowo sami amatorzy.

Do teatru „Nurt” szło się w błoce po kostki, ale szło się ochoczo — na każdą premierę, na każdy gościnny występ krakowskich teatrów czy zespołów estradowych. Ze sceny barakowego „Nurtu”, śpiewali tacy najpopularniejsi w owym czasie piosenkarze, jak Maria Kotterbska i Mieczysław Fogg. Na te same scenie odbyło się wyjazdowe posiedzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, które tu podjęło decyzję o udzieleniu „Nurtowi” subwencji państwowej, w celu „uzawodowienia” teatru. Dzięki tej subwencji, co zdolnijsi amatorzy użyskali angaż. Dla uzupełnienia zespołu, przyjęto kilku akto-

rów zawodowych. Wśród nich Aleksandrę Czarnocką.

Po wybudowaniu Teatru Ludowego, „Nurt” przestał istnieć, ale pamięć o nim pozostała do dzisiaj. Jest żywa i prawie powszechna. Można było przekonać się o tym na spotkaniu, jakie odbyło się ostatnio w ZDK HIL. Zorganizowano je pod hasłem: moje wspomnienia z teatru „Nurt”. Snuła je reż. dr Aleksandra Mianowska („Czarnocka”), zaś audytorium w dużej mierze stanowili byli aktorzy zarówno teatru „Nurt”, jak i innych teatrów robotniczych z owego okresu. W spotkaniu uczestniczyła też wdowa po Janie Kurczabie — założycielu, a następnie pierwszym dyrektorem „Nurtu”.

W trakcie tego spotkania, zrodziła się ciekawa myśl: gdyby tak spisać wspomnienia wszystkich żyjących jeszcze uczestników amatorskiego ruchu artystycznego w Nowej Hucie, z lat pięćdziesiątych? (OKT)

KINA

ŚWIT od 9 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.00 „Port lotniczy” prod. USA, doz. od lat 14. Następny program „Opętanie” prod. polskiej, doz. od lat 16.

ŚWIT Mała Sala od 9 do 12 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Czyż nie dobiła się koni”, prod. USA, doz. od lat 16; od 13 do 16 bm. godz. 15, 17 i 19 „Jaskółki” prod. węgierskiej, doz. od lat 16.

ŚWIATOWID od 7 do 10 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.15 „Poszukiwany, poszukiwana” prod. polskiej, doz. od lat 14, od 11 do 13 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Oto jest głowa zdrajcy” prod. angielskiej, doz. od lat 14, od 14 do 17 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Dziewica i Cygan” prod. angielskiej, doz. od lat 16.

ŚWIATOWID Mała Sala od 7 do 10 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Narkotyki” prod. francuskiej, doz. od lat 18, od 11 do 13 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Szerokiej drogi kochanie” prod. polskiej, doz. od lat 16, od 14 do 17 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Pokusa”, prod. włoskiej, doz. od lat 18.

TEATR LUDOWY

9 i 10 bm. godz. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz”, 11 bm. teatr nieczynny, 12 bm. godz. 19.15 „Oby nam się”, 13 bm. godz. 19.15 „Szklana menażeria”. Na scenie NURT „Powrót do Itaki”, 14 bm. teatr nieczynny, 15 bm. godz. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz”.

CO W TYGODNIU?

TELEWIZJA OD 9 DO 15 EM.

PROGRAM I
SOBOTA: 8.20 Anna Karenina — film. 9.55 Dla szkół. 15.30 Kronika. 16.05 Telereklama. 16.30 DTV. 16.40 Konkurs pięciu milionów. 17.40 Turystyka — wycieczka. 18.05 Za kierownicą. 18.35 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Anna Karenina. 21.45 DTV. 22.00 Finały ME w boksie.

NIEDZIELA: 9.00 Teleranek. 10.20 Antena. 10.35 W starym kinie. 11.30 Koncert niedzielny. 12.30 DTV. 12.45 Interstudio. 13.15 Przemiany. 13.45 Dla dzieci. 14.40 Spotkanie w Łazienkach. 15.10 Gra kapela Dzierżanowskiego. 15.40 Teleturniej. 16.40 PKF. 16.55 Mecz piłki nożnej ZSRR — Anglia. 17.50 Pop-mauk. 18.20 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Święto Trybunu Robotniczej. 21.25 Elżbieta królowa Anglii. 23.00 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika. 16.30 DTV. 16.40 Zwierzytniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Recenzja teatralna. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.25 Teatr TV — Moliérowna. 21.55 Prymat. 22.25 DTV. 22.40 Myśliwi w nuzycie i anegdocie.

WTOREK: 10.00 Elżbieta, królowa Anglii. 11.35 Pamir. 14.20 Baw się razem z nami. 16.30 DTV. 16.40 Telewizja młodych. 18.20 Kronika. 18.40 Szansa w kwitnącej jabłoni. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Chłopcy — film TVP. 21.20 Kontakty. 22.10 Spotkanie z pisarzem. 22.40 DTV i wiadomości sport.

ŚRODA: 9.25 Chłopcy — film. 10.55 Dla szkół. 15.20 Politechnika. 16.30 DTV. 16.40 Polonezem dookoła świata. 17.10 Dla dzieci. 17.35 Informacje, towary, propozycje. 17.55 Sylwetki X Muzy. 18.25 Kronika. 18.45 Perspektywy techniki. 19.20

Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Święty — film. 21.05 Świat i Polska. 21.45 Balet. 22.25 DTV. 22.40 Dzień Olimpijczyka.

CZWARTEK: 10.00 Święty. 14.00 Matematyka w szkole. 16.30 DTV. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 PKF. 17.55 Hej od Lublina. 18.25 Kronika. 18.45 Ex libris. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Morderca jest w domu — film. 21.50 Złoty klub — reportaż. 22.50 Ekspres nr 28. 23.00 DTV. 23.15 Wiadomości sport.

PIĄTEK: 9.55 Dla szkół. 10.25 Morderca jest w domu — film. 12.00 Szczyrbskie wesele — film. 15.20 Politechnika. 16.30 DTV. 16.40 Pora na Telestora. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.50 Gnieszno. 18.25 Kronika. 18.35 Rep. filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Angielski pr. rozrywk. 20.40 Panorama. 21.20 Teatr TV: I. Bergman — Malowidło na drzewie. 20.15 DTV i wiad. sport.

POGODA

ZUPEŁNIE nieoczekiwanie, kiedy zdawało się, że pogoda się ustali, utworzył się nad Węgrami niewielki ośrodek niżowy, który sprowadził nad Polskę ciagle opady deszczu, najobfitsze w dzielnicach południowych. W pełni lata ośrodek węgierski daje bardzo często osłabione „trzydniówki”, tym razem chyba tak źle nie będzie. Niemniej pogoda w najbliższych dniach nie będzie taka, jakbyśmy sobie życzyli. Po ustaniu opadów ciągłych przyjdą opady przelotne, niewykluczone burze, później zachmurzenie zrobi się zmienne. PROMYK

„SALON POD CHMURKĄ” SZUKA PRZYJACIÓŁ

Donosząc przed tygodniem o otwarciu w „salonie pod chmurką” wystawy wspaniałych prac rzeźbiarskich Mariana Kruczkę, podaliśmy, że te ekspozycje można zwiedzać tylko do 3 maja. Okazuje się jednak, że ze względu na rosnącą wciąż frekwencję zwiedzających, termin wystawy przedłużono o jeden tydzień, tj. do 10 bm.

„Salon pod chmurką”, będący nowum bodaj w skali kraju, zdał egzamin w pełni — bijąc wszelkie rekordy pod względem frekwencji. Toż biorąc ten fakt za podstawę, nie wyobrażam sobie zakończenia działalności „salonu pod chmurką” na jednej wystawie. Byłoby to marnotrawstwo do potęgi, zwłaszcza wobec faktu istnienia w Nowej Hucie co najmniej kilkunastu artystów plastyków, gotowych do urządzenia wystawy swych prac w tym miejscu. Ale aby do tego doszło, istnieje paląca potrzeba natchnienia i stołowego rozwiązania sprawy opiekunów wystawionych prac.

Emerytów w Nowej Hucie nie brakuje, mogą podjąć się tego zadania, ale kto ich za to wynagrodzi, skoro Wydział Kultury DRN uczynił tego nie jest w stanie? Może więc zakłady pracy zaoferują jakąś pomoc? Swoją apel kieruję ponad to do Komitetów Fabrycznego i Dzielnicego PZPR, do Zarządów ZMS, Rady Zakładowej Kombinat HIL i Rady Narodowej. (OKT.)

Rys. W. F. Rożancew — ZSRR

Dni Młodości — zakończone

Przez trzy dni Nowa Huta rozbrzmiewała gwarem i pieśnią młodych. Odbywały się atrakcyjne imprezy sportowe i artystyczne. Władzę w tych dniach sprawował Kongres Młodzieży pod kierunkiem Jolanty Berdyn, która przejęła ją z rąk przewodniczącego Prez. DRN.

XVIII Dni Młodości Nowej Huty, to nie tylko zabawy, ale i wiele czynów społecznych dla

dzielnicy, w sumie ponad 20 tys. godzin przepracowała młodzież. Z tego największe godzin społecznej pracy poświęcił 141 Ochotniczy Hufiec Pracy i uczniowie ZSB KZB.

Za „panowania” młodzieży urodziło się w Nowej Hucie w dniach od 1 do 3 bm. — 27 nowych obywateli naszej dzielnicy. To jako ciekawostka, natomiast warto jeszcze dodać, że w sobotę młodzież

świetnie bawiła się na balu w DMH w os. Stalowym.

Zakończenie Dni Młodości odbyło się uroczysto w Teatrze Ludowym, gdzie Kongres Młodzieży zaszczylił swą obecnością: sekretarz KD PZPR — Marian Smoleń, przewodniczący Prez. DRN Edward Strzeboński, komendant Hufca ZHP hm PL Julian Langner oraz Anna Burianowa z Socjalistycznego Związku Młodzieży w Bańskiej Bystrzycy.

Kongres zameldował gotowość do wspólnego działania wychowawczego organizacji młodzieżowych zrzeszonych w Federacji.

Na zakończenie odbył się występ zespołu „Wawele”.
Tekst i fot. Józef Brożek



Sekretarz Smoleń otrzymuje II stopień harcerski tzw. „tropiciela” — którego symbolem są widoczne na zdjęciu pałeczki.



I miejsce, puchar i dyplom w turnieju piłki nożnej otrzymała drużyna Zmetyzowanego Oddziału MO.



Prezes Strzeboński dostąpił zaszczytu przyznania mu tytułu „honorowego zucha” wraz z piękną chustą...

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

Z serii „Biblioteki Montera Elektryka” ukazała się książka trzech autorów Toli Alberszteina, Aleksandra Straszewskiego, Jana Zembrzkiego pt. „Montaż, obsługa i remont maszyn elektrycznych”.

Książka zawiera krótki przegląd najczęściej spotykanych maszyn elektrycznych, zasady ich działania i budowę. Szerzej potraktowano zagadnienie montażu, obsługi i konserwacji maszyn elektrycznych niskiego napięcia. Opisano aparaturę łączeniową i regulacyjną, jak również instalację maszyn elektrycznych. Omówiono uzwojenia maszyn elektrycznych i sposoby naprawy tych uzwojeń, rodzaje zakłóceń i uszkodzeń maszyn elektrycznych oraz podano sposoby ich wykonywania i usuwania. Scharakteryzowano materiały elektrotechniczne stosowane w konstrukcji i naprawie maszyn elektrycznych.

W wydawnictwie Naukowo-Technicznym ukazała się książka „Poradnik tokarza automatowego”.

W poradniku opisano rozwiązania konstrukcyjne automatów stosowanych w przemyśle maszynowym, sposoby ich eksploatacji, omówiono wyposażenie typowe i specjalne oraz narzędzia stosowane na automatach jedno- i wielowrzecionowych. Podano również i niezbędne informacje do prawidłowej realizacji produkcji na automatach różnych typów, opierając je na przykładach opracowań technologicznych obróbki. W poradniku zawarto informacje o materiałach obrabianych i pomocniczych oraz warunkach technicznych, jakim powinny odpowiadać.

W serii „Ochrona przed korozją” ukazała się książka Jerzego Bursy „Rury stalowe z powłokami z tworzyw sztucznych”.

KRYSTYNA CIASTOŃ

KACIK FILATELISTYCZNY

Kubańskie nowości

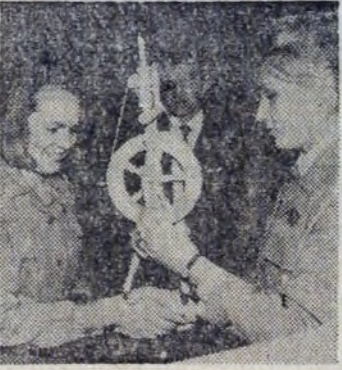
Pocztą kubańska wprowadziła do obiegu (w styczniu br.) 7-znaczkową serię przedstawiającą kubańskie medale olimpijskie zdobyte na igrzyskach w Monachium. Są to: 1 c. bieg na 100 m kobiet, — sztafeta kobiet, 3, 4, 5, 13 i 30 c. — boks, oraz blok wartości 50 c. — koszykówka.

Również w tym kraju uka-

zała się emisja znaczków poświęconych historii statków morskich. Seria ta liczy również 7 znaczków, z których jeden zamieszczamy.



Tow. Lucjan Duda udekorował kilku działaczy srebrną Odznaką im. Janka Krasickiego. Na zdjęciu — odznakę otrzymuje Bogusław Danielak, przew. ZMS przy Prez. DRN.



Na Kongresie Młodzieży zostały wręczone nagrody za udział w V Festiwalu Artystycznym Drużyn Harcerskich. Zwyciężył szereg ze Szkoły nr 115 — nagrodę odbiera szczerpowa Józefa Ziarko.

Ścisłe mówiąc — dla filmu

So Nowej Hucie pt. „Budowałem miasto” w reż. Bohdana Kosińskiego. Ten 9-minutowy dokument będący relacją z budowy naszej dzielnicy, ilustrowaną oryginalnymi kronikami z lat 50-tych — w pełni zastąpił sobie na Wielką Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki w postaci „Złotego Lajkonika”. Przede wszystkim za wartości społeczne, za przedstawienie trudu i entuzjazmu m. odzieży budującej Nową Hute i zmian, jakie w ciągu tych dwudziestu paru lat nastąpiły — nie tylko w wyglądzie miasta, ale i w psychice ludzi.

Nagroda za film „Budowałem miasto” jest nam szczególnie miła. Głównym bohaterem i narratorem jest bowiem długoletni pracownik Nowej Huty i Huty im. Lenina, jeden z najwierniejszych korespondentów „Budujemy Socjalizm” i „Głosu Nowej Huty” — Szczepan Brzeziński, aktualnie zatrudniony w Walcowniach Wstępnych. Jego bezpośrednia, autentyczna relacja z pierwszych lat budowy, skonfrontowana w drugiej części filmu z poglądami na temat dzielnicy i starego Krakowa — syna bohatera, dziś studenta, jest najmocniejszym atutem reportażu.

Pierwsze fundamenty pod domy mieszkalne, rekordowe układanie cegieł na nowohuckiej budowie, trudności z zapatrzeniem, nagrody dla przodowników pracy, pieśni masowe, zabawa, humor, młodzieżowy zapał — to wszystko pokazane jest sugestywnie, prawdziwie, bez fabularyzowania. W toku ukazywania postępów budowy i relacjonowania faktów przez Brzezińskiego, widzimy jak wraz z miastem rośnie jego syn, w jakże odmiennych warunkach, niż ojciec. Inne pokolenie, inne zainteresowania, inne nastawienie do życia i jego spraw.

Poza wartością dokumentalną, już niemal historyczną, najciekawsza właśnie wydaje mi się konfrontacja stanowisk tych dwóch pokoleń, odmienność życiowego startu. Przy najbliższej więc okazji, zachęcam wszystkich nowohucian do obejrzenia tego filmu, będącego świadectwem niedawno minionej epoki, a przecież jakże żywej jeszcze w pamięci wielu pracowników naszej huty i jej budowniczych.

Grand Prix dla... Nowej Huty

Warto zatrzymać się również nad filmem Józefa Blachowicza i Krystiana Przysięckiego pt. „Uroczysko”, za który twórcy otrzymali jedną z dwóch nagród specjalnych, „Srebrnego Lajkonika”.

Znowu mamy do czynienia z reportażem, z dokumentem naszych czasów. Terenem zainteresowania są tutaj Bieszczady. Pustkowie wśród lasów i dzikiej zwierzyny, wśród niedźwiedzi, wilków i surowej przyrody. Na to odludzie przyjeżdża kobieta wraz z rodziną. Zakłada gospodarstwo hodowlane. Walczy z trudnościami, w prymitywnych warunkach buduje swój nowy dom, pracuje od świtu do nocy, a często kosztem snu pilnuje swego dobytku przed dzikimi zwierzętami. Pionierska to praca, pełna poświęcenia, upor, hartu ducha i siły woli. Po jakimś czasie, w obliczu gospodarstwa, pierwszej osadniczki osiedla się druga rodzina, a potem trzecia. I te trzy osady tworzą właściwie całą wieś, o ile wsią to małe skupisko ludzi nazwać można.

Żyją wśród lasów, przyrody i choć kosztuje to wiele trudu i wyrzeczeń, są szczęśliwi. Przywykli do tego krajobrazu do lasów i pól, od których tak daleko do najbliższego miasta. Nie uważają wcale, że jest tu mniej bezpiecznie, niż w mieście, gdzie również na czło-

wieka czyhają niespodzianki, jakich nigdy przewidzieć się nie da.

Wydaje mi się, że jest jakaś analogia pomiędzy tymi dwoma tematami. I budowniczo- wie Nowej Huty i osadnicy bieszczadzcy byli pionierami, chociaż budowali swe życie w odmiennych warunkach. I trudno właściwie porównywać trud, wysiłek tych ludzi, trudno licytować się, komu było trudniej, kto więcej sił dał z siebie, aby uzyskać wyniki, które dzisiaj są naszym udziałem.

Nie to jest ważne. Myślę, że dużą zasługą naszych reżyserów krótkiego metrażu jest po prostu utrwalanie na taśmie filmowej pionierskich lat, obojętne, jakiego zakątku Polski te losy „twardych ludzi” dotyczą.

Zresztą na Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie właśnie najcenniejsze i najciekawsze zarazem były filmy publicystyczne, reportaże, a więc dokumenty czy autentyki, jak je niektórzy nazywają. Niosą bowiem prawdę o naszym życiu współczesnym, a przecież motto krakowskich festiwalu brzmi: „Nasz wiek dwudziesty”. Czy i w filmach zagranicznych, które zgłosiło w tym roku 31 krajów, znajdziemy podobne wartości? O tym napiszę za tydzień.

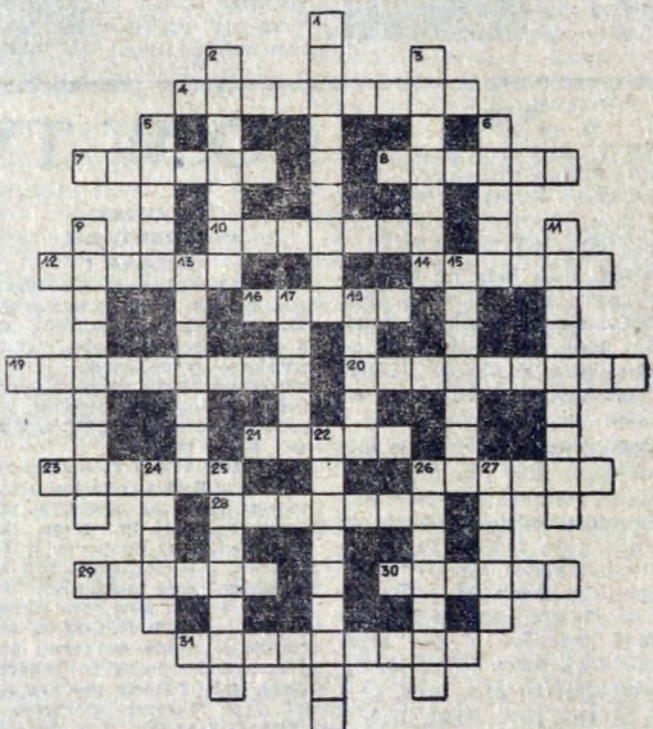
DANUTA RYBARCZYK



Kadr z filmu „Budowałem miasto” — syn Szczepana Brzezińskiego.

ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 4. ludność tej samej epoki, 7. czyszczenie bielizny, 8. chęć, zapał, 10. sierść zająca, 12. zecerska szufladka, 14. system legnowana trawa, 15. las olch, 17. „nie wolno”, 18. sosna wysokogórska (chroniona), 22. zlatynizowana nazwa księstwa wiodzimińskiego, użyta w nazwie zaboru austriackiego, 24. opryszek, 25. anons, 26. jama w piłcach, 27. krasa.

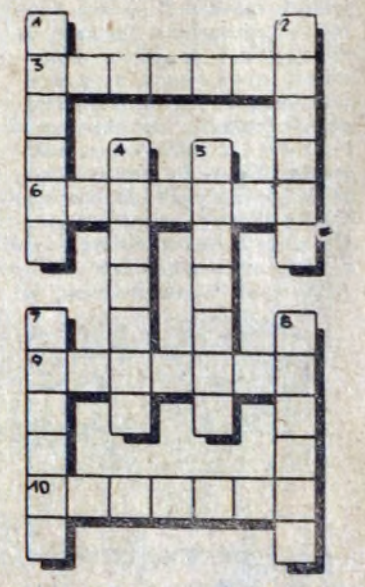
Wśród czytelników, którzy do dnia 15 czerwca nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Pionowo: 1. w niej sól, 2. marny puch (wg Mickiewicza), 3. człowiek bez charakteru lub mieszkaniac muszli, 5. miasto

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. ciężcina między Piw. Apenińskim a Piw. Bałkańskim, 6. dzięki jej kłębkowi nici Tezeusz wyszedł z Labiryntu, 9. szczyt, punkt kulminacyjny: kryzys (w chorobie), 10. namiastka szklarni.

Pionowo: 1. Donieckie Zagłębie Węglowe, 2. busola, 4. republika w zach. Afryce, 5. do niego przesyłka pocztowa, 7. dzielnica Brzeska z dużym browarem, 8. grupa ludzi albo osoba towarzysząca komu.



ROZWIĄZANIE Z NR 22

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. drobina, 6. Zemsta, 7. iglica, 8. krętać, 10. akşamit, 15. pałasz, 17. elana, 18. emalia, 20. biczyisko, 21. infantka, 22. perkal, 24. anons, 25. pałasz, 27. szafran, 29. piwnica, 30. czepek, 31. Pionki, 32. szarada.

Pionowo: 1. kołacz, 2. Pilica, 4. czarka, 5. kalina, 9. czekolada, 11. Krasieński, 12. gabinet, 13. Kapitol, 14. siekacz, 16. szyna, 19. miara, 23. kozica, 26. Lechia, 28. nakład, 29. Poprad.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. derwisz, 5. ametyst, 6. traktor, 9. karawan, 11. Bermudy, 14. berdysz.

Pionowo: 1. Perm, 2. zwitek, 3. usus, 7. reda, 8. odra, 10. Armada, 12. erem, 13. Duse.

BONY KSIĄŻKOWE

ZA ROZWIĄZANIE ZADAN Z NR 21 WYLOSOWALI:

1. Joanna Biesiada, al. 29 Listopada 32/33, bl. IV, Kraków; 2. Krzysztof Dymek, os. Szkolne 15/43, 31-976 Kraków; 3. Kazimierz Skrzętowicz, ul. Krzyżowa 7/3, 44-100 Gliwice; 4. Danuta Czerw, os. Sportowe 26/14, 31-966 Kraków; 5. Jadwiga An-

toszewska, os. Hutnicze 2/70, 31-917 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą. Przypominamy o konieczności opatrywania kopert dopiskiem „rozwiązania z nr...” oraz imieniem, nazwiskiem i adresem nadawcy.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99, przez centralę HIL — 446-60 i 401-20 wewn. 48-11 (redaktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow. redakcji) 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1.